Nr 102. Kraków, 2 Maja — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, narożnik Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, H. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 5·—
przesyłką pocztową w państwie Z Niemieckiem na Maj . . . . . 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca . 12 „

☛ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 1 maja.

Przegląd Polityczny.

Złożeniu mandatu poselskiego przez Dra Koppa poświęcają niemal wszystkie dzienniki wiedeńskie artykuły wstępne. Zdaje się, iż Dr Kopp nie będzie się ubiegał o mandat z okręgu Mariahilf, lecz prawdopodobnie kandydować będzie przy wyborze w pierwszym okręgu wiedeńskim, gdzie jest opróżniony mandat po Kurandzie. Namiestnictwo niższo-austryackie rozpisało wybór uzupełniający w tym okręgu na 26 maja b. r. Po Koppie zastępcą przewodniczącego w komisyi dla ustawy karnej został wybrany Dr Wegscheider; zaś referat w sprawie wniosku deputowanego Tomaszczuka względem autentycznej interpretacyi §. 28 ustawy prasowej, objął Dr Jaques.

Znane przedłożenie rządowe o reformie ordynacyi adwokackiej, uległo w komisyi prawniczej ważnej modyfikacyi. Komisya bowiem przyjęła 9 przeciw 8 głosom wniosek dep. Madeyskiego, wedle którego ci kandydaci adwokaccy, którzy już z wejściem w życie nowej ustawy odbyli jednoroczną praktykę sądową lub adwokacką, będą mogli, jak dotąd, po siedmioletniej praktyce otworzyć kancelaryę adwokacką.

W komisyi przemysłowej powierzono ostateczną redakcyę VI głównego rozdziału nowelli przemysłowej osobnemu komitetowi, w skład którego wchodzą deputowani: Belcredi, Biliński i Adamek.

W sprawie przedłożonego Izbie projektu ugody rządu z koleją północną, postanowiło Koło polskie głosować za odrzuceniem tej ugody i objawić zarazem rządowi życzenia względem zawarcia nowej ugody. W tym samym duchu, jak wiadomo, oświadczył się także klub czeski.

Burmistrz miasta Berna będzie miał dziś posłuchanie u Cesarza, któremu wręczy petycyę w sprawie Najwyższego zarządzenia co do dalszej egzystencyi na koszt państwa tamtejszej Akademii technicznej.

Do Budapesztu przybyła wczoraj deputacya z Wielkiego Waradynu ze 100 członków złożona, która ma prosić prezesa gabinetu, aby przyjął ponownie mandat poselski z tamtego okręgu. P. Tisza ma dziś przyjmować deputacyę, a spodziewać się należy, że odpowiedź ministra dostarczy ciekawego przyczynku do illustracyi żywo rozwiniętej agitacyi wyborczej.

Komitet wykonawczy partyi narodowej w Zagrzebiu ukończył już obrady nad sprawą zaostrzenia regulaminu sejmowego. Według postanowień nowo projektowanego regulaminu, można będzie posła wykluczyć ze sejmu na całą sesyę, na cały peryod sejmowy, a nawet można go będzie pozbawić prawa wybieralności. Spodziewać się należy, że takie zaostrzenia powstrzymają krzykliwe żywioły nadal od wyprawiania skandalów w sali sejmowej.

Chociaż komisya parlamentu niemieckiego przyjęła tylko niektóre poprawki Windthorsta, a odrzuciła najdalej idącą, która zaprowadzenie stanu wyjątkowego na sam Berlin ograniczyć chciała, minister Puttkammer oświadczył jednak, że reprezentanci mocarstw w Radzie związkowej nie zgodzą się na żadną modyfikacyę ustawy, a rząd wszelkie zmiany poczynione w niej uważać będzie na równi z jej odrzuceniem. Rozwiązania parlamentu w razie uchwalenia ustawy w brzmieniu przez rząd proponowanem *Nordd. Allg. Ztg* nie zapowiada wprawdzie kategorycznie, ale wspomina o niem ubocznie w artykule, w którym konieczność przedłużenia dotychczasowej ustawy bez wszelkiej zmiany stara się wykazać.

Schles. Ztg donosi, że w kołach rządowych berlińskich nie obiecują sobie po konferencyi zbyt doniosłych rezultatów. Konferencya odbędzie się prawdopodobnie w Paryżu. To formalne ustępstwo dla Francyi ma ją zapewne skłonić do zezwolenia w zamian za nie na ścieśnienie programu konferencyi do jaknajmniejszych rozmiarów.

Po naradzie, jaką odbył Ferry z posłami francuskimi Waddingtonem i baronem Courcel, z których pierwszy w Londynie, a drugi w Berlinie jest akredytowanym, a z których ostatni odbył znów, jak już donosiliśmy, przed wyjazdem swym do Paryża długą naradę z ks. Bismarkiem, poweźmie zapewne ministerstwo francuskie ostateczną decyzyę, jaką postawę Francya w sprawie konferencyi i jej programu ma zająć.

Między prezesem gabinetu Ferry a ministrem wojny Campenon zaszły nieporozumienia. Minister wojny przesłał bez wiedzy prezesa gabinetu rozkaz jenerałowi Millot do Tonkinu, aby zajęte już miasto Tai-Ngujen opuścił, dlatego, że pozycya ta jest zanadto od reszty sił francuskich oddaloną. Ferremu zaś, któremu chodzi o to, aby się Chińczycy ulękli groźby, że Francuzi w danym razie gotowi są zająć całe pogranicze, zależało właśnie na tymczasowem zatrzymaniu w ręku tej wysuniętej pozycyi. Skoro się więc dowiedział o ewakuacyi pomienionego miasta, wysłał rozkaz, aby je wojskiem francuskiem bezzwłocznie nanowo obsadzić.

Do *Times* donoszą z Kairu, że oburzenie na Anglików wzmaga się silnie w Egipcie.

Hussein Califa, dowódzca załogi w Berberze, odebrał podobno rozkaz z Kairu, aby ile możności przynajmniej z 700 żołnierzami przedostał się do Koroska w pobliżu katarakt Nilowych położonego. W tym celu podzielił on, jak się zdaje, swe siły i stara się choćby z częścią ich przesunąć się przez tłumy powstańców do pomienionego miejsca. W Korosko siły te mają zapewne wzmocnionemi zostać przez nadsyłki z Egiptu i posłużyć do wyswobodzenia Gordona z Chartumu. Na tej kombinacyi polega też zapewne zapowiedziana przez Gladstona w parlamencie pomoc, jaka Gordonowi ma być udzieloną. Z załogi berberskiej mogą się jednak chyba drobne tylko cząstki w ten sposób uratować, które bardzo słabą podstawę przyszłego oddziału operacyjnego stanowić będą.

Pomimo widocznego, od czasu porozumienia się Rosyi z Niemcami, w główniejszych dziennikach rosyjskich zwrotu ku przyjaznemu i przychylnemu traktowaniu Niemiec i ich polityki, istnieją jednak organa prasy, wypowiadające nieufność i podejrzliwość względem Niemiec i Austryi. Zdaje się to dowodzić, że nieufność ta w opinii publicznej rosyjskiej istnieje zawsze, a tylko wielkim dziennikom politycznym nie wolno się z nią wydawać w skutek *mot d'ordre* danego z góry, gdy tymczasem prasa t. z. „mniejsza" i pisma peryodyczne zeszytowe wypowiadają opinie ogółu, jak gdyby kontrabanda. Tak np. dwutygodniowe pismo peryodyczne *Russkaja Mysl*, wychodzące pod redakcyą p. Majkuna, w przeglądzie politycznym ostatniego zeszytu usiłuje dowieść, że Niemcy, wspólnie z Austryą, pomimo wszelkich zapewnień przyjaźni i gwarancyi pokoju, „grają fałszywemi kartami" z Rosyą. Według poglądów p. Majkuna Niemcy i Austrya intrygują przeciw Rosyi przedewszystkiem w sprawie polskiej. „Niemcy — powiada on — z dawiendawna podszczuwały Rosyę do surowego i nieludzkiego postępowania z Polakami, gdy tymczasem Austrya ostentacyjnie okazuje im przychylność. Zamiary i cele takiego podszczuwania łatwe są do odgadnienia: zniechęcić ostatecznie Polaków do Rosyi i zwrócić ich oczy i serca w inną stronę". — Kończy zaś p. Majkun zdaniem, że Rosya nie powinna dać się oślepiać, nie powinna być narzędziem w rękach zręcznego sąsiada i nie powinna drażnić Polaków ciągłem i coraz gorszem — jak to czyni w ostatnich czasach — prześladowaniem ich narodowości, aby kiedyś Polacy, przy lada zmianie konstelacyi politycznej (uważanej przez p. Majkuna za kwestyę czasu tylko) nie dali się użyć przeciw Rosyi, która czyni źle, lekceważąc sobie ich siłę liczebną, a jest w błędzie, gdy mniema, że Polacy pozwolą się wynarodowić.

Wiadomem jest, że zwykle następcy tronu, przywdziawszy koronę, zmieniają znacznie kierunek polityczny, ktoremu zdawali się hołdować; niemniej w wysokim stopniu ważnem i zajmującem dla ludów, nad któremi mają oni panować, jest ich wewnętrzne, moralne i duchowe usposobienie.

Arcyksiążę Rudolf, którego czeka kiedyś wielkie zadanie, tem większe, że wstąpić ma na tron po Monarsze, co w państwie swem własnem doniosłe liczy zdobycze między sercami swoich ludów, odznacza się badawczym umysłem, żądzą, zamiłowaniem, a poniekąd czcią dla nauki. Nic zaiste wznioślejszego i piękniejszego, niż hołdowanie i uprawianie nauki na tronie, lub na jego stopniach; godny to Bogów widok; jest to już poniekąd poważną rękojmią na przyszłość, bo nauka istotna, na prawdzie oparta, jest niezawodnie pochodnią w życiu tak dla tych, co słuchać mają, jak dla tych, których przeznaczeniem rozkazywać. Nauka na prawdzie oparta, a zatem wolna od tendencyjności, chronić musi od uprzedzeń i stronniczości — od których wolnymi być powinni ci, co rządzą ludźmi.

Badawczy, oddany nauce umysł naszego Następcy Tronu skłonił go już nieraz do przedsięwzięcia dalekich podróży, w które tem chętniej się puszczał, że lubi On przyrodę i pragnie ją zgłębić.

Podróże zaś mają i tę nieocenioną stronę niezmiernej dla książąt wagi, iż pozwalają najlepiej poznać najważniejszą część przyrody, to jest ludzi. Znajomość zaś ludzi, to podstawa mądrych rządów.

A widzieliśmy nieraz głębokich myślicieli i uczonych, co w przedsięwzięciach politycznych nieszczęśliwymi byli, jedynie dlatego, że aczkolwiek wszystko wiedzieli, ludzi przecież nie znali.

Z serdecznem też zadowoleniem i żywą sympatyą ludy Austryi przypatrywały się ostatniej podróży Arcyksięcia Rudolfa na Wschodzie, na tym Wschodzie, tak pełnym wielkich wspomnień przeszłości i tajemniczych zagadek przyszłości.

Radowały się one, widząc, że Następca Tronu nie szczędzi trudów, aby zbliska przypatrzeć się wielkim zadaniom epoki dzisiejszej, aby zbogacić własną wiedzy skarbnicę, co kiedyś zużytkowaną ma być dla dobra całego państwa.

Pod względem politycznym podróż była, że tak powiemy, eklektyczną, skoro Arcyksiążę zaczął od odwiedzenia Sultana, a skończył na uściskaniu dłoni książąt, których państewka powstały na gruzach państwa ottomańskiego. Inaczej być nie mogło — ale właśnie ten eklektyzm odejmuje znaczenia politycznego podróży, a zarazem cechuje stanowisko obecne Austryi niezdecydowane; kierunek jej polityki, dotąd wcale niewyraźnie na Wschodzie wytknięty. I zaiste trzeba dyalektyki dyplomatycznej, aby przypisywać doniosłość tej podróży w ten sposób, jak to, wedle doniesień naszego wiedeńskiego korespondenta, czynią obecnie na *Ballplatzu*.

Niezawodnie, że bytność u Złotego Rogu księcia z domu Habsburgów, że jego odwiedziny u książąt panujących nad Dunajem, jest widokiem, że tak powiemy, samą swoją malowniczością dosyć zajmującym, aby zwrócić na siebie uwagę nietylko ludów Austryi, ale także całego cywilizowanego świata. Przecież ostatnia podróż Arcyksięcia Rudolfa na Wschodzie, nie stała się wypadkiem politycznym, ani zaniepokoiła, ani roznamiętniła umysłów, ani zatrwożyła giełdy. Arcyksiążę mógł bezkarnie, że się tak wyrazimy, przedsięwziąć ją, a że ją mógł przedsięwziąć dzisiaj, najlepszy to dowód, iż nie miała wielkiego znaczenia.

Jakżeż inną byłaby postać rzeczy, jakżeż naprężonem stałoby się położenie, ilu groźnym wieściom dałoby to początek, gdyby zamiast Arcyksięcia Rudolfa, rosyjski następca tronu był odbył tę samą podróż.

W tej niewątpliwej różnicy, tkwi właśnie zasadnicza a wiekowa charakterystyka dwóch polityk: rosyjskiej i austryackiej, na Wschodzie, jednej czynnej, drugiej biernej.

Nie chcemy dłużej nad nią się rozwodzić, bo musielibyśmy przypomnieć znane i tylekroć omawiane rzeczy, a raczej prawdy. — Faktem jest, że o ile podobna podróż rosyjskiego Następcy tronu musiałaby być doniosłą — o tyle ta, którą właśnie zakończył Arcyksiążę Rudolf, nie mogła całkiem wyzwolić się z więzów banalności. — Banalnemi też były wszelkie przemówienia, które nam od Bosforu do Belgradu przynosił z tego powodu telegram, a jedynym godnym prawdziwie uwagi epizodem, było przemówienie Arcyksięcia w Belgradzie po serbsku, co tak wielki i słuszny wywołało entuzyazm, i co świadczy, że książęta z domu Habsburgów mają cywilizacyjno-słowiańskie posłannictwo do spełnienia, któremu sprostać muszą, chcąc przyszłość zapewnić, sprostać tak na zewnątrz jak wewnątrz państwa.

Od Stambułu do Belgradu przyjmowano parę Arcyksiążęcą, jak przystało, jak należało przyjmować potomków wielkiego i potężnego rodu, następcę tronu mocarstwa, co tak zaszczytne w świecie zajmuje miejsce, i syna Franciszka Józefa.

Jeżeli jednak chcemy trzeźwo sądzić rzeczy, jeżeli pragniemy ustrzedz się od zgubnych zawsze złudzeń, to nie przywięzujmy zbytniej wagi do zapału i entuzyazmu, jaki napotkać miała po drodze dostojna para. Kiedy Katarzyna zwiedzała Krym, wiadomo, iż dla oczarowania i zadowolnienia jej stawiano — miasta fikcyjne z kartonu. Coś podobnego możnaby powiedzieć o zapale i entuzyazmie, o którym tak szumnie głoszono, z tą różnicą, że Krym był już przez Katarzynę podbity, i że tam wszelka fikcya była mniej niebezpieczną, niż tu, gdzie tyle trudnych i twardych zadań ma do rozwiązania polityka austryacka. Sposób, w jaki przyjęto parę Arcyksiążęcą nad Dunajem, bezpieczniej niezawodnie przypisać potędze i znaczeniu Austryi niż istotnemu entuzyazmowi i sympatyi; i rzeczywiście, im więcej Arcyksięstwo zbliżali się do granic monarchii, a zatem wkraczali w tak nazwaną od kongresu Berlińskiego sferę austryackich interesów, tem ów entuzyazm i sympatye ostentacyjniej się objawiały i doszły do kulminacyjnego punktu w Belgradzie, gdzie najłatwiej Austryi strzedz swoich interesów, bo najłatwiej dosięgnąć.

Nie ulega wątpliwości, że dla Arcyksięcia, który odwołuje się chętnie do nauki, podróż ta nie minie bez nauki i że umysł jego hołdujący wiedzy, potrafi ustrzedz się złudzeń. Jasny ztąd pogląd Następcy Tronu na najważniejsze sprawy naszej epoki i niezmiernej dla Austryi i wszystkich jej ludów doniosłości, niemałą będzie dla nich korzyścią.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 30 kwietnia.

(§§) Mój list niedawny o niszczeniu lasów tatrzańskich przez niemieckich spekulantów w sposób urągający prawomocnemu orzeczeniu władzy wymaga sprostowania, gdyż niektóre cyfry były niedokładne. Doniosłem mianowicie, że sprzedano przedsiębiorcy Meislowi 500.000 gątów, a tymczasem sprzedano rzeczywiście — 5 milionów! Langfelder według poprzedniego listu mojego miał kupić 10 000 sztuk drzewa większego na spław, a tymczasem według zawartej umowy ma on otrzymać — 25 000 sztuk (625.000 stóp kubicznych). Zaszły jeszcze dalsze niedokładności w moim poprzednim liście. Do wymienionych tam nabywców drzewa przybywa jeszcze jeden, Horowitz z 2000 sztuk drzewa większego na spław (50.000 stóp kubicznych). Nadto zobowiązano się dostarczyć dzierżawcy kuźnic w Zakopanem 600 000 stóp kubicznych. Zliczmy teraz to wszystko i dodajmy do cyfr zawartych w poprzednim liście, a będziemy mieli zapas drzewa tak ogromny, że gdyby zręb odbywać się miał ściśle według prawomocnego orzeczenia Namiestnictwa, zarząd lasów po wielu a wielu latach dopiero mógłby się wywiązać ze zobowiązań. Tymczasem musi on to uczynić zaraz, bo pozawierał umowy, a gdy podniesiono alarm, przyspieszać zaczyna swoje dzieło niszczenia tak, aby interwencya władzy znalazła się wobec faktów dokonanych. Byłoby to istne horrendum prawne i administracyjne, gdyby zarządowi lasów tatrzańskich powiodło się w ten sposób wyprowadzić w pole miejscową władzę polityczną. Mogła ona nic nie wiedzieć o tem, co się święci, bo umowy zawierano pewnie dyskretnie, ale teraz niewiadomością zasłonić się już nie może. Dotąd chodziło o to, aby władza wystąpiła energicznie w obronie pogwałconego orzeczenia prawomocnego; teraz chodzi już nietylko o energię, lecz i o pośpiech w wystąpieniu. Jeżeli bezzwłocznie niezostaną wydane stosowne dyspozycye zaradcze, spełni się akt jaskrawej samowoli. Za samowolę wymierzyć można karę później, i w ten sposób stałoby się zadość obrażonemu prawu. Ale najsurowsza kara nie zatrze już demoralizującego wrażenia negacyi prawa, i co najważniejsze, nie powetuje szkody krajowi wyrządzonej, bo nie wskrzesi drzew wyciętych.

Techniczne organa rządowe przygotowują ważny operat o regulacyi rzeki Stryj na przestrzeni między Synowodzkiem a miastem Stryjem (30 kilometrów). Ogólny koszt ma wynosić około 250 000 złr. Można zupełnie polegać na dokładności technicznych i rachunkowych szczegółów, bo pracy tej dokonał jeden z najdzielniejszych techników rządowych (inżynier Stahl). Byłby to akt niemałego znaczenia dla kraju, jeżeliby rząd przystąpił do wykonania projektu, a przynajmniej rozpoczęcia robót regulacyjnych. Skoroby się roboty zaczęły, byłaby rękojmia, że już prowadzone będą bez przerwy. W robotach bowiem tego rodzaju przewlekanie naraża na stratę niepowrotną tego, co z trudem i kosztem wykonane zostało. Wysoka cyfra kosztów potrzebnych na uregulowanie stosunkowo nieznacznej przestrzeni, nie pozwala oddawać się zbyt różowym oczekiwaniom przy tak wybitnej tendencyi administracyi skarbowej do unikania wydatków, które można odroczyć aż do przywrócenia ładu w budżecie państwowym. Jeżeliby jednak rząd zamierzał przystąpić rychło do wykonania projektowanej regulacyi, do czego wreszcie może nakłonić go obawa o gościniec eraryalny zagrożony w wysokim stopniu przez rzekę Stryj, to być może, że już teraz kraj zostanie wezwany do oświadczenia, czy w myśl uchwały sejmowej z 6 października 1882 przyczyni się do pokrycia kosztów dotacyą w wysokości 33%. Uchwała wspomniona uznała wprawdzie w zasadzie „potrzebę" przyczyniania się funduszu krajowego zasiłkami 33 procentowemi do regulacyi rzek za spławne dotąd nieuznanych, ale z brzmienia jej nie wypływa, żeby to zaraz stać się miało normą, niejako zobowiązaniem prawnem, które bezwarunkowo na wezwanie rządu ma być dopełnione. W uchwale tej bowiem polecono Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził najpierw rokowania z rządem, co do kwoty corocznie na regulacyę rzek przeznaczyć się mającej i wogóle co do organizacyi władz technicznych z zapewnieniem wpływu organów autonomicznych na ocenienie potrzeb, układanie preliminarzy, oraz na wykonanie robot. Jak wiadomo z zeszłorocznego sprawozdania Wydziału krajowego, rokowania zostały zawiązane z rządem, ale nie doprowadziły jeszcze do takiego rezultatu, żeby Sejm otrzymać mógł projekt żądany. Oczywiście cały ten stan rzeczy nie wyklucza osobnej komplanacyi między rządem a Sejmem w pewnym specyalnym wypadku regulacyi. W każdym razie jednak trudno przypuścić tak daleko idącą gotowość Sejmu do ofiar na rzecz regulacyi rzek, żeby pokrywał z funduszu krajowego trzecią część ogółu kosztów nawet wtedy, gdy jak np. przy regulacyi rzeki Stryj chodzi w znacznej części o interes skarbu państwa, bo o zabezpieczenie zagrożonej drogi eraryalnej. A droga eraryalna do Beskidu ma szczególnie ważne znaczenie i nie straci go zupełnie, lecz tylko częściowo nawet wtedy, gdy przyjdzie do skutku projektowana budowa kolei żelaznej.

Londyn 23 kwietnia.

Konferencya nie zdaje się napotykać dotąd na wielkie trudności. Francya jedynem jest mocarstwem, które pragnie, aby się konferencya nie ograniczyła na zbadaniu kwestyi finansowej, toczą się więc obecnie rokowania, aby ją zadowolić w zakresie możebności. Do zebrania się konferencyi brakuje dotąd tylko oznaczenia programu.

Wczoraj popołudniu odbyła się Rada gabinetu, która trwała trzy godziny. Lord Wolseley nie był na niej obecnym, lecz czekał, jak mówią, w sali przyległej na rezultat Rady. Jakkolwiek, zdaniem ministrów, sytuacya nie jest bardzo groźną, gabinet, jak mi wiadomo, powziął jednak bardzo ważne środki w sprawie Sudanu. Mają tu bardzo złą opinię o komendancie Berberu i telegram rozpaczliwy, jaki świeżo przesłał, źle był tłómaczony. Podejrzywają go, że chce sprzedać twierdzę nieprzyjacielowi. W tem leży niebezpieczeństwo i to jest powodem, że wyprawa staje się potrzebną. Takie jest zdanie ministrów.

Mówią w kołach dyplomatycznych, że Anglia może się obawiać złej woli ze strony Rosyi, co się tyczy spraw egipskich. W istocie lękają się na Downing Street, że ks. Bismark i p. Giers porozumieli się na szkodę Anglii i że kanclerz przyrzekł poprzeć zachcianki rosyjskie w Azyi mniejszej. W bardzo prawdopodobnym razie takim rząd petersburski będzie się z pewnością starał przeszkodzić Anglii ustaleniu się w Egipcie, który jest prostą drogą do Indyj.

Madryt 26 kwietnia.

O ile na to gorączka wyborcza dozwala, wzrost wpływu francuskiego w Maroko zajmuje rząd hiszpański, a gdy pełnomocnik hiszpański w Maroko zażądał urlopu na wyjazd do Madrytu — udzielono mu go z warunkiem szybkiego powrotu. — Lecz w chwili, kiedy udać się miał po instrukcye, hiszpański minister spraw zagranicznych, po konferencyi z p. Morier, na kilka dni przed wyjazdem tegoż do Londynu, zatelegrafował do niego, aby nie korzystał jeszcze ze swego urlopu i zarazem polecił mu czuwać nad manewrami Francyi i działać, jak zawsze, wspólnie z p. Drummond Hay.

Różnica zapatrywań Anglii i Hiszpanii na nowy traktat handlowy i w przedmiocie jurysdykcyi na wodach Gibraltaru, nie staje na przeszkodzie najściślejszemu porozumieniu tych mocarstw w kwestyi marokańskiej. Porozumienie to opiera się na stawieniu oporu wzrastającemu wpływowi Francyi. Niemcy popierają naturalnie to usposobienie, nie zdając się jednak mieszać w tę sprawę.

Kwestya Kuby budzi również troskę rządu. Przyczyną tego nie jest jednak wyprawa Aguera. Wylądowawszy z małą swoją bandą między Cardenassi Matanzas, przebiegł on całą wyspę, aby się schronić w Czenega orientale de Zapata na południowem wybrzeżu wyspy. Są tam tylko krzaki wśród bagien, gdzie się skryć może przed pogonią, tak więc wyjąwszy nieprzewidziany jaki przypadek, znajduje się obecnie po za obrębem wszelkiej zaczepki, lecz wątpić można, aby sobie nowych zwerbował stronników.

Marszałek Martinez de Campos w rozmowie o stanie tej wyspy, zauważył, że kiedy w czasach niewoli robota dzienna kosztowała tam 1 fr., teraz kosztuje 5 fr. Zarazem opłata od przywozu produktów kolonialnych zwiększyła się w Hiszpanii od czasu wojny karlistowskiej w niesłychanej progresyi; z drugiej strony konkurencya innych krajów z produkcyą Kuby wzmaga się z każdym dniem, a rezultatem tego jest, że w ciągu lat 10 produkcya Kuby zmniejszyła się o trzecią część. Dług pochłania 12 milionów duros, a cały budżet wynosi 34 do 36 milionów, a *maximum*, jakie wyspa dostarczyć może, nie dosięga 30 milionów. Zjednoczenie długu kubańskiego, nie jest już dziś możliwem, po przyjęciu zobowiązania za ostatniej konwersyi długu hiszpańskiego; marszałek nie widzi przeto możebnego wyjścia. Panowanie hiszpańskie na Kubie nie legnie pod sztyletem „flibustyeryzmu", lecz umrze na suchoty.

Marszałek Martinez Campos, wyjaśnił dlaczego flotylla wyspy nie może przeszkodzić wylądowaniu flibustyerów. Łodzie działowe, jakie tam posiada Hiszpania, kupowane były naprędce podczas powstania, na przeciąg czasu mniej więcej czteroletni i tylko dla służby kanałowej. Zagłębiają one się najwięcej na 4 stopy i nie są w stanie czuwać nad otwartem wybrzeżem wyspy, gdzie morze jest burzliwe. Początkowo miały one szybkość 9 do 10 węzłów, dziś, pomimo nieustannych napraw najwięcej odbyć mogą 5 węzłów na godzinę. Bywało, że parowce flibustyerskie, wysadziwszy spokojnie na ląd swą ładugę, odpłynęły w oczach owych kanonierek nie spiesząc się nawet. A zatem — rzekł w końcu marszałek — Stany Zjednoczone, mogą bezkarnie wysłać tyle flibustyerów, ile zechcą.

Zimne przyjęcie w Portugalii owego niezręcznie puszczonego *ballon d'essai* co do małżeństwa infantki Eulalii z dziedzicznym księciem Karolem, rozgniewało pierwszą do tego stopnia, że chce bądź co bądź opuścić Madryt, aby nie być obecną w chwili przybycia księcia. Być może, że ta niechęć zdecyduje jej małżeństwo z księciem Alfonsem Bawarskim, którego przyjazd zapowiedziany jest na przyszły miesiąc. W każdym razie księstwo Ludwikowie Ferdynandowie Bawarscy pracują w tym duchu.

Mianowania w c. k. armii. Majorami mianowani: w sztabie jeneralnym kapitan I klasy Adolf Heimroth, prowiz. szef sztabu 14. dywizyi pieszej; w galic. pułkach piechoty kapitanowie I klasy: Ferdynand Glaser, Ernest Le Fort, Ignacy Schindler, Stanisław Oestkiewicz, Edward Niederreiter, Jan Schmidt, Edward Trinks; w gal. pułkach jezdnych rotmistrze I klasy: Ferdynand Oehl, Tymoteusz Szołayski i [illegible] hr. Chorinsky; w galic. pułku artyl. pol. kapitan I klasy Othmar Zawodsky; w etacie armii kapitan I klasy Aloizy Gessner, komendant placu w Koszycach,

jednocześnie mianowany komendantem placu we Lwowie.

Mianowani dalej w galic. pułkach pieszych: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Józef Schedelberger, Juliusz Hospodarz, Karol Blaschuty, Stefan Živkovic, Leon Wilfort, Karol Vestner, Adolf Linhardt, Józef Sopotnicki, August Nawratil, Wiktor Krzeczunowicz, Rudolf Auchner, Edward Purtscher, Karol Bassan, Adolf Śliwiński, Cypryan Serbeński, Seweryn Niessner i Leopold Ryck; kapitanami II klasy porucznicy: Józef br. Böck-Greissau, Ryszard Jonak-Freyenwald, Antoni Haimann, Artur Ansion, Wincenty Schwarz, Ottokar Grünberger, Jan Niemiec, Filip Gruic, Wilhelm Nickl, Henryk Hoffbauer, Ernest Schneller, Jan Połoszynowicz, Karol Krepper, Fryderyk Schreier, Franciszek Mazour, Reinhard Scherer, Fryderyk Fasan, Leopold Czerwenka, Karol Sołtyński, Otto Hubrich, Adolf Settele-Blumenburg, Franciszek Starostik, Antoni Schädl Juliusz Schulz, Izaak Jakobsohn, Gustaw Pohl i Juliusz Hofmann.

Sprawy krajowe.

Nowy Sącz 30 kwietnia. Przy wczorajszych wyborach do Rady powiatowej mniejszych posiadłości wybrani zostali pp. Dr Gustaw Romer, wł. dóbr, dotychczasowy prezes, Kazimierz Miezyński, wł. dóbr, X. Józef Łomnicki, Adolf Vajhinger, notaryusz, Franciszek Gedel, wł. realności, i siedmiu włościan.

Krosno 29 kwietnia. Przy dzisiejszych wyborach do Rady powiatowej z grupy włościańskiej wybrani zostali następujący członkowie: pp. Stanisław Starowieyski, prezes Rady powiatowej na 20 głosujących, jednogłośnie, Andrzej Jodłowski, Feliks Leszczyński, Anzelm Kucia, X. Jan Samocki, Franciszek Olszewski, Józef Jaracz, Tomasz Barsznica, X. Jan Kopyściański, Tomasz Firlej, Jan Skwara, i X. Edmund Janicki. Z wyjątkiem trzech nowowybranych, wszyscy inni należą do obecnego składu Rady.

Chrzanów 1 maja. W dniu 29 kwietnia r. b. odbył się w mieście Chrzanowie wybór członków do Rady powiatowej z gmin wiejskich. Mimo niepogody wyborcy włościanie bardzo licznie zjechali się do Chrzanowa. Do wyboru stanęło 185 osób. Wybrano jednomyślnie: hr. Artura Potockiego; p. Ignacy Bieńkowski otrzymał głosów 184. Resztę członków wybrano znaczną większością głosów, a mianowicie: Józefa Filipka, Mikołaja Żaka, X. Stanisława Osieckiego, dziekana z Trzebini, Roberta Oppitza, Apolinarego Horwatha, notaryusza z Chrzanowa, Wincentego Noworytę, Jana Krupę, Franciszka Strzałę i Karola Rudolphiego, notaryusza z Krzeszowie.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Mowa posła Czarlińskiego

w sprawie języka polskiego w sądownictwie.

(Ciąg dalszy).

Mimowoli nasuwa się kwestya, czy żyjemy jeszcze pod opieką ustaw narodu ucywilizowanego; albowiem jeśli to ma być cywilizacyą, lub z nią jakąkolwiek mieć styczność, że się nie dopełnia zobowiązań, że się krzywdę wyrządza, a przytem jeszcze szydzi z ofiary że się ją podaje w podejrzenie, że się złupionemu zarzuca, iż nieszczęście swe czuje, iż nie milczy, jeśli mu się bez przestanku nowych krzywd dodaje; jeżeli obok telegrafów, dróg żelaznych i torpedów językowe zjednoczenie, sprzeciwiające się naturze, ma być głównym czynnikiem waszej pracy cywilizacyjnej, w takim razie nie wyprzedziły Niemcy ani o włos kraju, w którym panuje najwybitniejszy despotyzm i najwyuzdańsza tyrania. A więc tam, gdzieby prawo powinno rozstrzygać, gdzieby pomiędzy wzajemnemi stosunkami w narodowościach, a sprawiedliwością miało stanowić jedyną wskazówkę rządu, gdzie uznanie traktatów i uroczystych przyrzeczeń monarchów nie powinnoby zależeć od sofistycznych tłómaczeń i nie nieorzekających, nawet fałszywych, sprawozdań, tam uprawnione żądania narodu, oddanego pod opiekę całej Europy, zbywane bywają bezmyślną i już zużytą insynuacyą „agitacyi niebezpiecznej dla państwa.“ Czyż nie byłoby ze względu na rząd mędrszym pomysłem, zachować większą ostrożność w podobnych zarzutach, które przed światem jedynie własnego przewinienia dowodzą. Zaiste, tego rodzaju zarzutom o agitacyi wypadałoby już raz na zawsze położyć koniec! Z tego wszystkiego, co już wypowiedziano i o czem już ze wszech stron pisano, zdawaćby się mogło, jak gdyby sobie wyobrażano pojedyncze osobistości opozycyjne, które sobie cośkolwiek podobnego wyimaginowały i pracują w tym kierunku, kiedy przeciwnie ogół manifestuje najnaturalniej i zupełnie legalny objaw wewnętrznego, oraz najgłębszego przekonania o konieczności tych środków, jakie są pożądane.

Odnoszę się powtórnie do rozpraw w pruskiej Izbie poselskiej, a z nich wykażę, że agitacya jest po tamtej stronie, że rząd pruski największym jest agitatorem.

Tam trzeba szukać rewolucyi, podczas kiedy my stoimy na podstawie prawnej. Niechaj nam naprzód oddadzą to, co nam przynależy...

Marszałek: Upraszam pana posła, aby w wyrażeniach swych ze względu na rząd pruski, nieco był oględniejszym.

Poseł Czarliński: Chciałem — p. Marszałku — zwrócić jedynie uwagę na obrady pruskiej Izby poselskiej, aby wysoka Izba miała sposobność przekonania się, w jaki sposób z nami Polakami się załatwiają. Sądzę wszakże, iż tyle mi będzie dozwolonem, iż Panom zdołam wykazać sposób zbywania praw naszych; przytem wytykane zwykle bywają rozmaite osobistości, oraz prasa polska, która wykazała pouczającą jednozgodność tak, że w końcu pozostaje tylko konkluzya: więcej nie jesteście warci, jak, żeby was wystrzelano. To w każdym razie byłoby nam milsze, niż żebyśmy zdradzić mieli własną sprawę, albowiem „życie nie jest największem dobrem, ale największem złem jest wina!“

Aż nadto, niestety, szybko dowiadujemy się, że tak niebezpieczna teorya zbyt pochopnie pada na ziemię urodzajną i rozplenia się łatwo. I tak, Panowie, w bliskości Poznania zaszedł istotnie monstrualny przykład. Sędzia, a zatem powołany reprezentant sprawiedliwości, zaledwie otrzymał wiadomość o pouczających rozprawach w pruskiej Izbie poselskiej, sprofanował stanowisko swe o tyle, iż się wyraził: całemi siłami powinniśmy dążyć do tego, aby to co jest polskiem zgładzić ze świata, a kiedy mu jeden z obecnych Polaków zadał pytanie; cóż tedy z Polakami uczynić zamyślacie, odpowiedział: powinniście zniknąć, ponieważ my mamy siłę po temu. Duchowieństwo katolickie zaś obsypane zostało wyrażeniami: „hultaje,“ „banda,“ „szkaradni ludzie.“ (*lüderliche Gesellschaft*). Komuż przytem nie przypomną się słowa poety Waszego: Siejąc zęby smocze, nie spodziewaj się pocieszającego sprzętu. (*Nicht hoffe der, wer Drachenzähne säet, Erfreuliches zu ernten*). A przytem to, co u Was uchodzi za najwyższą cnotę, miłość ojczyzny, to u nas poczytujecie za zbrodnię a z uczucia i poczucia narodowości robicie nam zarzut. Już kiedyś wypowiedziałem Wam, że rozumny rząd uczucie takie szanuje i opieką otacza, ponieważ z niego wypływa świadomość obowiązków. Zarzuty, Panowie, jakiemi staracie się zwalczać nasze uprawnione żądania, dla nas są zaszczytem, a Waszej winy nie zmywają. Prześladowania natomiast, jakie nam się dostają w udziale, oraz gwałtowna germanizacya w ludzie naszym najskuteczniejszą stanowią propagandę na korzyść poczucia własnej narodowości. Albowiem: *Unrecht leiden schmeichelt grossen Seelen* powiada wasz poeta, a któżby nie chciał podobnej chwały? Za dalekobym zaszedł i uwagę Waszą za nadtobym natężał, gdybym Wam wykazać miał całkowity sposób, jakim wobec nas walczyć postanowiono i jakich środków się chwycono dla uniewinnienia pogwałconych praw.

Pan Tiedemann w pruskiej Izbie poselskiej, twierdzi znów, że rządy zostały zwolnione z dopełnienia przyjętych na siebie obowiązków tem zdaniem: „jakie każdy z poszczególnych rządów uzna dla nich za stósowne“. Jak gdyby treść nie była główną podstawą warunków, a tylko wybór formy pozostawiono rządom do woli, a przecież treścią są ustawy narodowe.

Dalej polemizuje mowca z sofistycznem tłómaczeniem poręczeń traktatu wiedeńskiego i przytacza ich potwierdzenie przez króla Fryd. Wilhelma III.

Jakżeż, pytam się teraz, odpowiada tym postanowieniom traktatu berlińskiego i tym uroczystym przyrzeczeniom monarchy §. 186 ustawy o urządzeniu sądownictwa, która jednem pociągnięciem pióra skreśla główną cechę narodowości i wyrzuca język polski z sądownictwa, a miliony krajowców robi cudzoziemcami? To przecież przyznacie mi, Panowie, że jest to uznaną ogólnie zasadą, znajdującą także swój wyraz w § 186, iż cała instytucya tłómaczów jest jedynie środkiem mającym zaradzić koniecznej potrzebie i to w tych przypadkach, kiedy z cudzoziemcami, zamieszkałymi w kraju, niemożliwem jest porozumienie. Jeżeli jednak dla większości poddanych, dla krajowców podobne wydawane bywają prawa, wtedy tworzy się ta fikcya, że autochtoni stawają przed sądami w charakterze cudzoziemców, wtedy drwi się z wszelkiej logiki, sądy bowiem, jak wszystkie inne władze, są dla ludności, a nie przeciwnie. Tej ludności bronić przed samowolą i zniszczeniem — to było zamiarem mocarstw kontrahujących, które przyznały daleko idące prawa.

My trzymamy się stale tej zasady, że jak nie mogą być jednostronnie ścieśniane lub znoszone międzynarodowe stypulacye, tak i parlament nie może wydawać ustawy, która sprzeciwia się tym postanowieniom traktatu uroczystemu przyrzeczeniu monarchy, a ja apeluję przytem do tych wszystkich, którzy pragną utrzymać monarchiczną ideę.

Przytacza mowca zdania ś. p. Malinkrodta za uznaniem przez państwo praw narodowości polskiej, oraz dawniejsze rozporządzenia rządu na rzecz języka polskiego.

Wracając raz jeszcze do owych przyrzeczeń i rozporządzeń, tak dalej teraz rzecz prowadzę: Nie było też można inaczej o tem myśleć, ponieważ niezbędnym warunkiem wykonywania sprawiedliwości w sądownictwie jest to, ażeby strona szukająca prawa, mogła się porozumieć z tym, który prawo to wykonuje. Stanowiło to przynajmniej główną cechę narodowości, że broniono języka i to w czasach absolutnej monarchii, podczas gdy późniejszy parlamentaryzm ukrócił nam dopiero w ten sposób nasze prawo. Stało się to najprzód w imię wszechwładzy państwa i przy tworzeniu wielkich ustaw sądowniczych, uchwalonych w imię jedności państwa i w celu osiągnięcia uporządkowania stanu prawnego. Ale czyż może być w ogóle mowa o prawnych stosunkach tam, gdzie proklamowanem bywa bezprawie, gdzie wzdrygają się przed najprostszem uczuciem sprawiedliwości, która przecież tego przedewszystkiem wymaga, ażeby każdemu oddano to, co mu się należy? Podobne środki muszą koniecznie obudzić w masach ludu uczucia i pociąg do bezprawia. W pradzie niczego się nie zaniedbuje, aby usprawiedliwić to pominięcie przyjętych zobowiązań, a ludowi tłómaczy się sofistycznie, że owa utratę praw sprowadziły wypadki polityczne. Tak jest rzeczywiście! Odpowiedzialność za wyrządzoną Polakom krzywdę na Polaków samych zwalają, na ich zachowanie się i ich nadzieje.

I w tym kierunku poszło się tak daleko, że uległy nawet interpretacyi przyrzeczenia królewskie, które były jedynie wynikiem postanowienia traktatu berlińskiego; interpretacya ta niszczy właśnie powagę zasady monarchicznej; i tak dopatrzono się w tym wyrazie „wcieleni“ sensu, którego on nigdy nie miał i który sprzeciwia się wręcz wyrokowi pruskiego syndykatu koronnego w kwestyi księstw szlezwickiego i lawenburskiego. Następnie wymieniano liczby lat, zarzucano przekroczenie przeciw zobowiązaniom i zaniedbaniom powinności, a nie pomyślano wcale o tem, że to wszystko jest niesprawiedliwością i zarzuty robione nie są wcale uzasadnione. Nie pytano o to, czy wedle tej samej teoryi nie jest usprawiedliwioną logika taka: z powodu roku 1848 nie powinien ani jeden kamień pozostać na kamieniu w Berlinie, i niemiecki język powinien być wypędzony z państwa, ponieważ Hödel i Nobiling byli Niemcami. W jakimże kraju istnieje taka zgubna zasada generalizowania domniemywanych przestępstw, dla których winni podlegają sądowemu wyrokowi; w jakim to kraju dzieje się coś podobnego, ażeby ogół miał odpowiadać za czyny, o których nie miał nawet przeczucia.

Rząd występuje tu sam jako świadek dowodowy przeciw własnemu systemowi i przeciw zachowaniu się względem nas niemieckiej reprezentacyi. Każdy musi zapytać się mimowolnie, że jeżeli to leży w interesie administracyi, wtedy posługują się moim głosem, a jeżeli szukam opieki prawa i chcę się bronić przed najcięższem oskarżeniem, gdzie grozi mi utrata całego mienia, gdzie idzie o wolność i dobre imię, wtedy odbierają mi głos, a mnie przejmuje to przykre uczucie, że obcy pośrednik nie zdolen wniknąć w tajniki mego serca i może fałszywie tłómaczyć moje słowa. Czyż nie ma już żadnych praw przyrodzonych, z któremi powinny się liczyć prawno-polityczne zasady i przed któremi cofać się powinna żądza germanizacyi? Sądownictwo powinno być przecież wolne od takich zachcianek, a opieka prawna powinna być sama dla siebie celem, gdyż znaczenie jej moralne nie dopuszcza tego, ażeby miała na oku cele polityczne. Humbold i Paul mówią: Najwyższem zadaniem państwa jest to, ażeby każdemu dawało bezpieczeństwo pewne. Mógłby mi kto przypomnieć, że wyrzucenie języka polskiego ze sądownictwa nie zagraża bezpieczeństwu prawnemu, odkąd zaprowadzono czysto niemieckie szkoły. A chociażby i tak było, to należy zawsze zaczekać, czy to oczekiwanie się spełni. Co do nas, niewątpimy, że każdy bezstronny mąż przyzna to ostatecznie, że szkoły te przedstawiają polityczną tresurę, że je zbeczeszczono, że używane bywają do celów politycznych na krzywdę rozumu i serca.

Tego nie pisali Polacy, to wyjątek z gazety niemieckiej. Zresztą Panowie, nauczy się wiele osób, które mają środki po temu, kilku języków, ale narodu, mówiącego dwoma językami niema na świecie. Zapytuję się wysokiego parlamentu, niech mi powie sumiennie: Iluż z Panów może zapewnić, że zdołają najważniejszych swych kwestyi żywotnych wobec sędziego bronić w innym, aniżeli w ojczystym języku? Jakże możecie żądać takiej znajomości języka od całego narodu, któremu tak już utrudniono sprawę, iż nie może się dostatecznie porozumieć w języku, w którym jedynie jest biegłym. Naród ma rozumieć dwa języki — podczas gdy tłómacze, którzy przecież wyższe odebrali nauki, wyższe posiadają wykształcenie, nie zdołają, jak to w następstwie przedstawię, dwóch języków dokładnie zrozumieć. Wszystko to, Panowie, com przytoczył, jest prawdą, nie potrzebuje osobnego dowodzenia, tu nie pomoże żadne piękne ubarwienie, tu nie pomogą żadne przemądrzałe „berychty“.

A kiedy sztandar prawdy zwycięzki zabłyśnie,
Zdradniczy urok kłamstwa marnie się rozpryśnie.

To pojęcie wdraża się w przekonanie coraz większej liczby ludzi, którzy jeszcze wogóle logicznie myśleć zdołają, a opinia publiczna poczyna zaprowadzony wobec nas system potępiać i to w sferach nam nieprzyjających i nie z miłości ku nam. Niemieckie pismo *Deutsches Tageblatt* uznaje wprawdzie tylko, że Polakom dzieje się krzywda, chce atoli zatrzymać język niemiecki wobec władz i sądów, ponieważ minęło 70 lat, odkąd można się było nauczyć języka niemieckiego. Ile czasu potrzebowałoby *Deutsches Tageblatt*, aby pojąć, iż krzywda pozostaje zawsze krzywdą, tego nie powiada. (*Bardzo dobrze!*).

Więcej dojrzałą okazuje się *Vossische Ztg* i *Danziger Ztg* oraz inne gazety, które przyznają, iż zbłądzono wiele i że należy przystąpić do odwrotu. Rozumie się, iż to zdanie wypowiadają we własnym interesie, aby germanizacyi Polaków, jak to w końcu artykułu tego czytamy, nie powstrzymywać, bo tak daleko jeszcze nie postąpiono, iżby można twierdzić, że czynią to z miłości ku prawdzie i że nie należy występować w obronie wolności innych.

Jeżeli sobie jeszcze, Panowie, uprzytomnicie, że w Prusiech według rządowego zestawienia potrzeba 660 tłómaczy, poszukiwanych zapewne nie dla Brandeburgii, Hanoweru, Westfalii i t. d., lecz przeznaczonych dla kraju, w którym od wieków mieszka ludność bardzo liczna, mówiąca innym językiem, i jeżeli dalej wiecie, jak trudno znać dokładnie dwa języki, natenczas przedstawić sobie będziecie mogli pod pewnym względem obraz, jakiście stworzyli przez ustanowienie § 186 waszej ordynacyi sądowej.

Czyście pomyśleli, mości Panowie, w jakiem położeniu znajduje się sędzia, mający wyrok wydać według ustaw państwa, i przeświadczony, że często równocześnie z wydaniem wyroku popełnił największą niesprawiedliwość? Lub czy też, gdy jego poczucie sprawiedliwości jest w rozterce, ma ręce w niewinności umywać, jak Piłat? Dawniejszemi czasy, zanim parlament zaprowadził język niemiecki jako jedyny język sądowy, starał się sumienny sędzia o to, aby nauczyć się języka polskiego, gdyż wiedział, że bez znajomości tego języka nie będzie mógł urzędu swego wykonywać, przynajmniej na korzyść żądającego wymiaru prawa. Nadto pobudzał niejednego do nauczenia się języka polskiego tak zwany „Dodatek polski“, wydawany w etacie pruskim w sumie 9000 marek rocznie dla urzędników sądowych, rodem Niemców, zdolnych dobrze pisać i rozmawiać po polsku, na czas ich urzędowania w W. Księstwie Poznańskiem. Ale i ta „podnieta“ została zniesiona (*odzywa się głos*), gdyż żaden sędzia nie jest zniewolonym do nauczenia się i rozumienia języka polskiego. Sędzia, który powinien być przeświadczony, że wobec publiczności polskiej bez znajomości języka polskiego sumiennie urzędowego wykonywać nie może, uspokaja obecnie swe sumienie kategorycznym § 186.

Czy przy tem może się czuć szczęśliwym i czy nie widzi, że przy takich okolicznościach wzniosłe posłannictwo stanu jego poniżane bywa? — to kwestya inna. Mnie się zdaje, że musi to być coś nieznośnego, gdy ktoś sobie sam powiedzieć musi, że z winy jego i z powodu niedostatecznego zrozumienia niewinni cierpieli. A iluż jest takich, mości Panowie, dzięki tyrańskiemu § 186!

(Przytacza przykłady wyroków, opartych na fałszywem tłómaczeniu).

A pomimo wszystkich takich wypadków nie pozostawia się, mości Panowie, nawet sędziów polskich w ich ojczyźnie. W ogóle jest ich bardzo mało z powodu trudności, jakie im wszędzie stawiają.

Pomiędzy radzcami sądu nadziemskiego niemasz ani jednego Polaka, chociaż kilku z nich nosi nazwiska polskie, a jak dalej czytamy, wynosi liczba sędziów Polaków ogółem 59, wobec ogólnej liczby sędziów 3385. W obwodzie sądu nadziemskiego w Poznaniu przypada na 242 sędziów 30 Polaków, w obwodzie sądu wrocławskiego na 509 tylko 14, w obwodzie sądu królewieckiego tylko 6. Ponieważ tamtejsze stosunki bliżej mi są znane, winienem więc dodać, że z tych sześciu ustanowionych jest trzech w obwodzie kwidzyńskiego sądu nadziemiańskiego, gdzie nie mogą wcale oddawać usług publiczności polskiej.

Pomiędzy 2250 adwokatami w Prusiech mamy tylko 40 Polaków, a w W. Księstwie Poznańskiem w ogóle tylko 18, a w Prusach Zachodnich trzech.

(*Dokończenie nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 maja.

Marszałek Zyblikiewicz wracając z swej podróży do Włoch, przybył wczoraj do naszego miasta.

— **Prezes Koła polskiego** p. Kazimierz Grocholski, przejechał dziś rano pośpiesznym pociągiem przez Kraków do Wiednia.

— **Pierwszy Maja** sprowadził po całym, od trzech prawie tygodni nieprzerwanym szeregu dni chmurnych i słotnych, pierwszy dzień pogodniejszy, z ukazującem się chwilami słońcem. Muzyka wojskowa odegrała dziś według zwyczaju pobudkę, obchodząc zrana ulice miasta.

— **Już od dość dawna** w całym cywilizowanym i eleganckim świecie pora wiosenna jest najbardziej pod względem towarzyskim ożywioną; rozpoczyna się wtedy drugi i prawdziwy karnawał. Kraków zaczyna przyswajać sobie ten dobry zwyczaj. Już w tych dniach było parę wieczorów tańcujących, a wczoraj prawdziwy bal u hr. H. Załuskiej, jak zawsze ożywiony i uprzyjemniony gościnnością gospodyni. Był na nim obecnym marszałek Zyblikiewicz.

— **Prezydent miasta** Dr Weigel przeznaczył z procentów od fundacyi galicyjskiego Banku hipotecznego dla rękodzielników krakowskich, zapomogę w kwocie 60 złr., Karolowi Chradeckiemu, majstrowi tapicerskiemu.

— **Nabożeństwa majowe**, które gromadzą tak liczne zastępy czcicieli Maryi w kościołach krakowskich, rozpoczęły się wczoraj. Nabożeństwa te odprawiają się w kościołach: Najśw. Panny Maryi, OO. Karmelitów na Piasku w kaplicy o godzinie 9 rano, wieczorem zaś we święta i w niedziele o godzinie 6, w inne dnie o godzinie 7 wieczór; w kościele św. Tomasza w każdą niedzielę i święto o godzinie 7 rano Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu; u św. Marka, św. Piotra, OO. Kapucynów, OO. Franciszkanów, u XX. Misyonarzy na Stradomiu o godzinie 6 po południu; u OO. Augustyanów o godzinie 7 rano wotywa solenna przed obrazem Najśw. Maryi Panny, w końcu litania; w kościele św. Barbary o godzinie 6 rano, u Bożego Ciała na Kazimierzu o godzinie 7 wieczór z wystawieniem N. Sakramentu w puszce; w kościele OO. Jezuitów o godzinie 6 rano, w kościele św. Józefa o godzinie 8 wieczór.

— **Dr Józefat Zielonacki**, członek czynny Akademii Umiejętności, wysłużony profesor prawa rzymskiego, b. dziekan i b. Rektor Uniwersytetu lwowskiego, zmarł w dniu 28 kwietnia r. b. w majątku swym Goniczkach w W. Ks. Poznańskiem. Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Stawie odbyła się wczoraj popołudniu, a dzisiaj zrana pogrzeb.

Zmarły habilitował się w r. 1849 w Uniwersytecie wrocławskim, jako docent prawa rzymskiego i wkrótce potem objął katedrę tego przedmiotu w Uniwersytecie Jagiellońskim. Przy końcu r. 1852 usuniętym jednak został wraz z Zygm. Ant. Helclem, Ant. Małeckim i Winc. Polem z katedry z przyczyn politycznych. Mianowany następnie profesorem prawa rzymskiego w Insbruku, przeniesionym został później do Pragi i wkrótce potem na własne żądanie do Lwowa. Kiedy Uniwersytetowi Jagiellońskiemu przywrócono język wykładowy polski, Zielonacki pragnął przybyć do Krakowa, gdyż we Lwowie musiał zawsze jeszcze wykładać po niemiecku. Mimo usilnych starań śp. Dietla, ówczesnego rektora szkoły Jagiellońskiej, rząd sprzeciwił się przeniesieniu Zielonackiego do Krakowa, wskutek czego tenże napisał i wydał pandekta w języku polskim i poświęcił je młodzieży, aby zaraz miała podręcznik dla tak ważnego przedmiotu w języku polskim. — Ucieszył się jeszcze niezmiernie, gdy we Lwowie w r. 1867 pozwolono mu wykładać w języku ojczystym, ale po kilku latach z powodu nadwątlonego zdrowia sam usunął się z katedry.

Imię Zielonackiego zaszczytnie jest znanem w literaturze prawniczej polskiej i niemieckiej; słynął on nadto z swej prawości, zacności charakteru i głębokiego patryotyzmu. To też żal po nim będzie powszechny. Cześć jego pamięci!

— **Od komitetu Towarzystwa opieki Weteranów z 1831 r.** otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Od 15 do 30 kwietnia b. r. nadesłali składki: Rada miasta Krakowa 200 złr., Mecenas Feliks Szlachtowski rocznie 10 złr., Stowarzyszenie fryzyerów krak. 7 złr. 56 ct., przez p. Michała Krzyżanowskiego: Ferdynand S. 2 złr., Antoni W. 5 złr., Tomasz Gostkowski 5 złr., Płotycza 5 złr., Leon Madeyski 5 złr., Mecenas Władysław Markiewicz rocznie 5 złr., Mikołaj Jawornicki rocznie 5 złr., przez Dra A. Baranieckiego: P. J. K. 1 złr., Ordynat Antoni Broniewski za dzieło kap. L. Szumskiego 10 złr.

Najuprzejmiej prosimy Czcigodnych Członków, którzy raczyli wpisać się łaskawie, jako roczni Ofiarodawcy, **o uiszczenie ofiar za rok ubiegły i bieżący.**

Sprawozdanie z miesiąca kwietnia: Ogółem było dochodu 418 złr. 6 ct. Rozchodu 810 złr. a mianowicie: Między 77 Weteranów rozdano 763 złr., pisarz za ten miesiąc 20 złr., opał, obsługa, marki pocztowe 12 złr., na pogrzeb jednego Weterana 15 złr.

Ksaw. Konopka. *M. Jawornicki.*

— **W Towarzystwie Strzeleckiem** odbędą się w d. 4 maja r. b. na walnem zebraniu wybory zarządu na r. 1884/5, po południu zaś rozpocznie się doroczne strzelanie do kurka, a zakończy wspólną składkową wieczerzą.

— **Obchód rocznicy 3go maja.** Stowarzyszenie rzemieślników pod opieką św. Józefa urządza w sobotę d. 3 b. m. wieczorek w lokalu własnym, celem uczczenia pamiętnej rocznicy. Wieczorek połączony będzie z przemówieniem o znaczeniu konstytucyi 3 maja, oraz deklamacyą i śpiewem członków. Także stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda“ obchodzić będzie w sobotę d. 3 b. m. w własnym lokalu rocznicę konstytucyi uroczystym wieczorkiem, który się zakończy tańcującą zabawą.

— **Tegoroczny obchód 3go maja** we Lwowie odbędzie się według następującego programu: I. Dnia 2 maja o godzinie wpół do 8ej wieczorem w sali ratuszowej odbędzie się zebranie, na którem będzie miało miejsce: 1) Przemówienie prezydenta miasta. 2) Przemówienie przewodniczącego komitetu obywatelskiego, urządzającego obchód. 3) Kantata Beethovena „Jubilate,“ odśpiewa Towarzystwo Lutnia. 4) Odczyt X. W. Kalinki: O historycznem znaczeniu 3go maja. 5) Przemówienie prof. Dra E. Czerkawskiego. 6) Kantata Stelego „Pieśń nadziei“ II. Dnia 3 maja odbędzie się: 1) Nabożeństwo w katedrze o godzinie 10ej zrana, w czasie którego wykonaną zostanie msza Kurpińskiego. 2) o godzinie 3ej po południu sypanie ziemi na kopcu. 3) Wieczorem w teatrze hr. Skarbka odegrany zostanie „Trzeci maja“ B. Bolesławity. Na zakończenie obraz z żywych osób.

— **Lwów** 30 kwietnia. Pośpieszam wam donieść o drugiem przedstawieniu amatorskiem, które się wczoraj odbyło w sali kasyna miejskiego na cele dobroczynne pod protektoratem p. Namiestnikowej Zaleskiej, a na które publiczność tłumniej jeszcze napłynęła niż w sobotę. Jeżeli pisząc o poprzedniem przedstawieniu, wyraziłem pochwały dla gry i śpiewu amatorów, to tym razem pochwały do wyższej jeszcze podnieść należy potęgi. Nie mówiąc już o powtórzonem przedstawieniu komedyjki francuskiej *La lettre chargée*, w której te same występowały siły prócz p. Jaworskiej, która z powodu słabości ustąpić musiała rolę swą suberetki, z takim wdziękiem przez nią oddaną, a zamienioną tym razem na rolę służącego, p. Jaworskiemu, podnieść winienem zalety gry amatorów w komedyjce Gawalewicza *Bibiński*, w której palmę pierwszeństwa w roli młodej mężatki otrzymała p. Micewska grą swoją pełną wdzięku, swobody i prawdy. Znakomicie, odegrali także role pp. S. Skrzyński, Dobrzański, hr. Leon Piniński, St. Niezabitowski oraz p. Micewski w roli służącego. Zakończyła operetka *Papiloty p. Benoit*, w której czarowała swym głosem p. Listowska, a dopomagali jej dzielnie pp. Telichowski i Černy. Publiczność była rozentuzyazmowaną i sala grzmiała od oklasków.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminom Bartkowa z Posadową i Podolem z Gurową w powiecie nowosądeckim na budowę szkoły w Podolu zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Kuryer Poznański**, który swym szowinizmem, nieoględnością i ciągłemi przechwałkami przyczynił się tak dzielnie do uniemożebnienia powrotu kardynała Ledóchowskiego na swą siedzibę — a dziś pracuje usilnie, lubo jak zwykle bezwiednie, nad odstręczeniem centrum katolickiego od obrony Polaków — nie może przebaczyć *Czasowi*, iż mu wytknął błędne tłomaczenie częściowej amnestyi dla duchownych, którą *Kuryer* rozciągnął do księży majowych. — Daje też ciągle lekcye *Czasowi* taktu, miary i konsekwencyi. Domyślność swoją posuwał tak daleko, że z powodu artykułu poleconego przez jednego z redaktorów *Czasu*, wywoływał jego nazwisko z zapytaniem, czy go niema w redakcyi? Wreszcie *Kuryer* doczekał się, że go cytuje *Nowa Reforma* w zaczepce przeciw *Czasowi*. Winszujemy dobrego towarzystwa.

— **Jedna z najznakomitszych** tancerek XIX wieku, Marya Taglioni, córka znanego również swego czasu baletmistrza, Pawła Taglioni, późniejsza hrabina Voisins, umarła w Marsylii, dożywszy bardzo sędziwego wieku, gdyż 80 lat. Urodzona w r. 1804 w Sztokholmie, zaczęła swoją karjerę baletniczą w Wiedniu i zdobyła sobie rychło szeroki rozgłos. Najznakomitsi krytycy owego czasu, jak Ludwik Börne w Niemczech i Jules Janin we Francyi, pisali na jej cześć istne hymny pochwalne.... Zaślubiona w r. 1835 hrabiemu de Voisins, rozwiodła się z nim w r. 1863. Córkę swą wydała za ks. Trubeckoj, a siostrzenicę za ks. Windischgrätz.

— **Wielki pożar w Londynie.** Jeden z największych, jeżeli nie największy magazyn towarów w Londynie, należący do p. Whiteby na Westbourne-Grove, w którym znajdowały się wielkie składy mebli, dywanów, konfekcyj itd., stał się w sobotę częściowo zdobyczą płomieni. Około godziny 3ej zrana nastąpiła eksplozya w bocznym skrzydle domu i natychmiast buchnęły płomienie z okien, które wkrótce zatamowane zostały, tak, że pomyśleć było można o skoncentrowaniu ognia. Spalona część wspaniałego przed dwoma laty nowo wybudowanego 4-piętrowego gmachu, ma 300 stóp długości a 500 stóp głębokości. Prócz tego spalił się przyległy Politechnikon, gdzie złożone były meble osób prywatnych. Szkoda, jaką poniósł p. Whiteby, wynosi 250.000 fs., podczas gdy wartość spalonych w Politechnikon rzeczy, szacowaną jest na 150.000 fs. Ponieważ w ciągu lat trzech, trzeci już pożar niszczy jedyny w swoim rodzaju zakład, jest mniemanie, że chodzi tu o podpalenie, do którego dynamit był użytym. Inni mówią, że pożar był skutkiem eksplozyi gazu.

— **Czarna banda.** Proces „Czarnej bandy“ w Petersburgu zwraca na siebie powszechną uwagę. „Czarna banda“ nie była to zwykła zgraja łotrów, operujących gdzieś w ciemnych zaułkach miasta. Przeciwnie, lubiła ona światło dzienne i blask kinkietów, wśród których dopełniać mogła swych operacyj w białych rękawiczkach... Bohaterowie jej wciskali się wszędzie, działali pod przybranemi nazwiskami, reprezentowali wytworne towarzystwo. Liczyły się do działaczy bandy i bohaterki zasobne we wdzięki, szyk, wykształcenie. Co ich na tę drogę wiodło?... Naprzód nieświadomość, następnie wplątanie się w sieci intrygi, której stawały się pastwą. Wybitną cechą działalności bandy była wyborna organizacya. Wszystko się tam działo według z góry i ściśle obmyślanego programu, z zachowaniem wszelkiej ostrożności. Całe miasto podzielonem było w jej organizacyi na dzielnice, każdy z członków miał wyznaczoną właściwą czynność i wszyscy razem czuwali nad wyznaczanemi z góry ofiarami. Ciekawą jest historya żony kupca K., wciągniętej do bandy przy pomocy miłosnej intrygi, która w końcu zdołała się z niej wyplątać, wyznawszy całą prawdę mężowi. Inna młoda kobieta, żona finansisty, zakochawszy się w jednym z przywódców bandy, stała się najstraszniejszą jego ofiarą, nie podejrzywając do końca, jaką odgrywa rolę. Postępując krok za krokiem po pochyłości, kobieta ta dopomagała swemu kochankowi naprzód do wyzyskiwania, oszustw, a następnie niemal do prostej kradzieży. Przywódcy bandy i główni działacze, z których wielu do dziś dnia jest niewykrytych, lub którym przestępna ich czynność została dowiedzioną, utrzymywali na głównych ulicach stolicy wspaniałe salony i prowadzili życie na szeroką skalę. Tu też zwykle rozpoczynał się pierwszy akt zaciągnięcia się ludzi lekkomyślnych lub zaślepionych w szeregi przestępców. Bezwiednie stawali się oni od pierwszej chwili narzędziem rąk cudzych — przyparci do muru brnęli i brnęli dalej aż się oparli na ławie podsądnych.

— **Maski chroniące od wyziewów.** Donoszą nam z Nowego Jorku, że rodak nasz, kapitan Antoni Wiśniewski, wpadł na szczęśliwą myśl wynalazku masek chroniących od wyziewu kwasów i azotów, trujących organizm robotników pracujących w laboratoryach chemicznych, w kopalniach węgla, a zarazem strażaków ogniowych od poparzenia po-

czas pożarów. P. Wiśniewski uzyskał na swój wynalazek od rządu Stanów Zjednoczonych przywilej z prawem wyrabiania masek chroniących, w całem przestworze państwa. Wielu przedsiębiorców stara się o nabycie tego wynalazku od p. Wiśniewskiego.

— **Humbug amerykański** dosięga już do ludu naszego, zachęcając go do emigracyi zaatlantyckiej. Jakiś p. Hof, chcący się pozbyć swych gruntów w stanie Milwaukee, rozsyła po wsiach naszych listy litografowane oraz drukowane anonse z mapą owego eldorado i portretem właściciela. Wszystko to z obietnicami rajskich rozkoszy — z tym atoli dodatkiem, że chcąc posiąść własność w tej kolonii, potrzeba z sobą przywieźć 1000 złr., również jednak i z tem zastrzeżeniem, że taki kapitał na razie nie jest koniecznie potrzebny. Widocznie jest to łapka na łatwowierność włościan, przed którą należy ostrzegać zbyt chętnych do emigracyi gospodarzy wiejskich.

Repertoar teatralny.

W sobotę 3go: *Odsiecz Wiednia,* obraz historyczny w 5 odsłonach, W. Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez Ks. Zuzannę Czartoryską i p. St. Koźmiana. Po raz pierwszy.

W niedzielę 4go: *Odsiecz Wiednia,* obraz historyczny w 5 odsłonach W. Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez Ks. Zuzannę Czartoryską i p. St. Koźmiana. Po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie 1 godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **D. 30go kwietnia pochmurno, chwilami jeszcze deszcz; term. od 7·7 doszedł do 17·3 C. Barometr zwolna idzie w górę; o g. 7ej rano d. 1go maja stan jego był 737·3 millim., term. 9 8 C. — Wiatr** południ.-wschodni.

— **W piątek d. 2go maja: ŚŚ. Zygmunta i Atanazego.**

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Odsiecz Wiednia Rapackiego odegraną zostanie po raz pierwszy na tutejszej scenie w sobotę. Jak wiadomo, komisya konkursowa przyznając pierwszą nagrodę temu utworowi, uznała go wyższym pod względem dramatycznym i literackim od *Jana III pod Wiedniem* Anczyca. *Odsiecz Wiednia* przedstawioną zostanie, jak to postanowiła Komisya, w pięciu odsłonach, z pominięciem szóstej i siódmej, oraz ze skróceniami, które z upoważnienia komisyi poczyniła Dyrekcya Teatru.

Przegląd powszechny zawiera w zeszycie 5 na Maj następujące artykuły: Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia, przez X. A. Langera; Horwaci w Dalmacyi, przez X. M. Zaborowskiego; O miękkich zgłoskach w języku staropolskim przez Dra Kalinę; Z wypraw podbiegunowych, przez M.; Dokumenta: Listy kardynała de Come do O. A. Possewina; przegląd piśmiennictwa; Historya reformacyi w Polsce. N. Lubowicz. — Pesch. S. J. Die grossen Welträthsel. Philosophie der Natur. — Zapiski bibliograficzne. Sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego; Korespondencya z Petersburga; z Berlina; położenie Ojca św. w Rzymie, z Warszawy, z Krakowa.

Ruch ludności w Krakowie.

Małżeństwa. W ubiegłym 1-szym kwartale b. r. liczba małżeństw w mieście Krakowie wyniosła 177, z czego przypada na styczeń 62, na luty 99, na marzec 16. Najwięcej małżeństw z pomiędzy mężczyzn zawarli mający lat 24—30, gdyż takich było 97, od 30—40 było 36, poniżej lat 24 weszło w związki małżeńskie mężczyzn 22, pomiędzy 40—50 r. ż. 12, pomiędzy 50 a 60 r. ż. 7, w późniejszym wieku 3. Z kobiet poniżej lat 20 weszło w związki małżeńskie 13, od 20 do 24 lat 51, od 24 do 30 lat 66, od 30 do 40 lat 33, od 40 do 50 lat 11, nad 50 lat 3.

Z pomiędzy zawartych małżeństw było rzymsko-katolickich 148, grecko-katolickich 1, żydowskich 28. Ze wstępujących w związki małżeńskie obie strony były wolne w 159 razach, obie strony owdowiałe w 1 wypadku, wdowcy z wolnemi 14 wypadków, wolni z wdówami 3 wypadki. Na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym wypada 10·1 małżeństw.

Urodzenia. W ubiegłym 1 kwartale żywo urodzonych było w styczniu chłopców 112, dziewcząt 109; w lutym chł. 91, dziew. 77; w marcu chł. 73, dz. 73, razem chłopców 276, dziew. 259, ogółem 535. Z pomiędzy nich było 12 par bliźniąt, czyli 14 chł. i 10 dz. Nieżywo-urodzonych chł. 17, dz. 6, razem 23, a wszystkich urodzeń w styczniu 231, w lutym 177, w marcu 151 — czyli ogółem 558. Na 1000 mieszkańców przypada żywourodzonych 30·6 w stosunku rocznym. Z pomiędzy urodzonych było chrześcian 332, żydów 221, wyznanie rodziców u 5 nieżywo urodzonych nieoznaczone.

Skony. W Krakowie zmarło w styczniu mężczyzn 106, kobiet 97, razem 213; w lutym m. 140, k. 110, razem 250; w marcu męż. 151, k. 128, razem 279 czyli w pierwszym kwartale m. 407, k. 335, ogółem 742. Co do wieku: dzieci od urodzenia do 1 roku 152, od 1—5 lat 173 od 5—10 lat 29, od 10—15 lat 12, od 15—20 lat 21, od 20—30 lat 91, od 30—40 lat 56, od 40—50 lat 53, od 50—60 lat 47 ponad 60 lat 115 i 2 nieznanego wieku. Pomiędzy zmarłymi do lat 50, było więcej mężczyzn, powyżej tego wieku przewaga była po stronie kobiet, mianowicie bardzo wiekowych. Najdłuższego wieku lat 92 i 103 dożyły kobiety, obie wdowy po oficyalistach prywatnych.

Co do chorób panowała w mieście naszem ospa, na którą zmarło mężczyzn 59, kobiet 62, razem 121 osób, z pomiędzy tych szczepionych 3, nieszczepionych 82, o reszcie brak pewnych doniesień. Na szkarlatynę umarło 16, na dyfteryę 20 osób. Na te choroby zmierały prawie bez wyjątku tylko dzieci niżej lat 10. Z tyfusu umarło osób 15, z suchot 54, z chorób innych przewodu oddechowego 212, z chorób przewodu pokarmowego 42, z chorób mózgu 14, z choroby nerek 11, śmierć nagła zaszła w 11 wypadkach, a z tych 9 przypada na samobójstwa. Brak żywotności u dzieci 26, a u starców 30 wypadków śmierci. Wreszcie inne przyczyny sprowadziły śmierć w 170 wypadkach.

Ospa, która panowała i jeszcze nie zupełnie wygasła u nas, współcześnie i z jeszcze większą siłą występowała w Pradze; natomiast dyfterya, u nas bardzo słaba, w tym czasie silnie panowała w Berlinie i w Dreznie.

Pomiędzy zmarłymi znajdowało się po wyłączeniu dzieci do lat 15, wolnych m. 82., k. 52, żyjących w małżeńskim stanie m. 92, k. 57, w stanie wdowim m. 19, k. 61. Stanu nie oznaczono u 23 zmarłych.

Ze zmarłych było chrześcian m. 335, k. 284 razem 619; żydów m. 70, k. 51 razem 121. Na 1000 mieszkańców w ogóle przypadło w stosunku rocznym 42·4 skonów, u chrześcian 50.9, u żydów 22.5 skonów.

Według obwodów zmarło w 1 obwodzie 97, w 2 148, w 3 128, w szpitalach 313, a o 56 brak bliższego oznaczenia.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednej rodziny z Królestwa na Kazimierzu złożono pod lit. N. N. 4 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Wiedeń 29 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2724, średnio-ciężkiej węgierskiej 1875, ciężkich bagonów 1521; razem 6120.

Galicyjską płacono 34 do 40, 42 złr.; średnio-ciężką węgierską 42 do 43 złr.; ciężkie bagony 43 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Kraków dnia 1 maja. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Dr. M. Zyblikiewicz ze Lwowa, hr. M. Grabowska z Warszawy, L. Skibniewski z Podola, J. Schachner z Wiednia, K. Truszkowski z Rozborza, I. Białecki z Skrzynnej, K. Zeliński z Ciechawy, W. Lisowski z Jórkowa, W. Kleppich z Wagstadt, M. Kubecki, R. Rożycki z Kongresówki, B. A. Vecsey z Koszyc.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ponieważ uwolniłem księgarnię H. Altenberga we Lwowie od obowiązków głównego składu i ekspedycyi mego dzieła *Zbiór ustaw administracyjnych* i mogę sprzedawać dzieło po dowolnej cenie, przeto odpowiadając na liczne dochodzące mię zapytania, oświadczam, iż przedłużam prenumeratę do końca grudnia 1884 r. a zatem cena prenumeracyjna za całe dzieło nadal 15 złr. wynosić będzie, względnie 1 złr. za każdy zeszyt (których będzie co najmniej 15).

Osoby, które dotąd w zbieraniu prenumeraty pośredniczyły, upraszam o dalsze pośrednictwo i zwrot arkuszy prenumeracyjnych.

Prenumeratorowie nowo przystępujący otrzymają wyszłe już 4 zeszyty za pobraniem pocztowem kwoty 5 złr. za I, II, III, IV i ostatni zeszyt.

Pp. prenumeratorowie nadsyłający 15 złr. za całe dzieło, otrzymają wychodzące zeszyty opłatnie.

Lwów dnia 25 kwietnia 1884.

Jan Rudolf Kasparek

Wydawca dzieła „Zbiór ustaw admistr.“

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 29 kwietnia:

† Wczoraj wieczór obradowało Koło poselskie polskie po raz pierwszy po zebraniu się Izb po świętach. Ponieważ prezes Koła p. Grocholski bawił jeszcze w Galicyi, zatrzymany tam chorobą swego bliskiego krewnego, przeto przewodniczył na tem posiedzeniu zastępca przewodniczącego p. Jaworski. Najprzód obradowano nad postępowaniem w Izbie poselskiej w sprawach postawionych na porządku dziennym dzisiejszego jej posiedzenia, z których pierwszą były wybory do komisyj w miejsce zmarłego posła Towarnickiego i w miejsce p. Zacharjewicza, który złożył mandat. Uchwalono wybrać do komisyi wojskowej (w miejsce Towarnickiego) p. Kluckiego, do komisyi agraryjnej p. Madejskiego, do komisyi o regulacyi wód górskich (w miejsce Zacharjewicza) p. Stadnickiego, a do komisyi legitymacyjnej posła Zapałowicza; wreszcie do komisyi kolejowej p. Bilińskiego w miejsce p. Czajkowskiego, który usunął się z tej komisyi, będąc w kilku innych.

Następnie obradowano nad sprawozdaniem komisyi izbowej, która przedłożyła urzędowe objaśnienie § 28 ustawy prasowej orzekające, iż dzienniki mają prawo podawać w całości lub wyciągach wszelkie mowy miane w Izbie, ale winny je podawać zgodnie z prawdą, t. j. zgodnie z treścią mowy, a wówczas nie mogą być pociągane do odpowiedzialności, chociażby w treści mowy prokuratorya dopatrywała przestępstwo lub zbrodnię. Niektórzy członkowie komisyi proponowali dodatek, iż dzienniki wtenczas są nieodpowiedzialne za treść mowy, jeżeli ją podają w całej osnowie a nie w wyciągach; lecz po głosach pp. Chrzanowskiego, Mieroszowskiego, Hausnera, Madejskiego i Gniewosza, popierających powyższy wykład §, a występujących przeciw ścieśniającemu go dodatkowi, Koło uchwaliło głosować za powyższym wykładem paragrafu bez ścieśniającego go dodatku. Postanowiono także głosować za zatwierdzeniem ugody zawartej między Sejmem styryjskim a skarbem państwa, zakończającej siedmdziesięcioletni spór o uzasadnione roszczenia Styryi znaglonej do zaciągnienia w 1809 r. pożyczki za upoważnieniem rządu, dla utrzymania wojsk francuskich, którym mocą umowy między Austryą a Francyą, naznaczono Styryę na kwatery.

Po powzięciu przez Koło uchwał co do głosowania w sprawach powyższych, będących na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby, przedłożył ks. Jerzy Czartoryski sprawozdanie komisyi, wybranej przez Koło przed świętami Wielkanocnemi dla roztrząśnienia znanego układu między rządem a towarzystwem drogi żelaznej północnej. Przypominamy, że do komisyi tej wybrani byli posłowie pozostający w Wiedniu przez święta, mianowicie: ks. Czartoryski, Chamiec, hr. Krasicki, Kozłowski i Raczyński, i że hr. Krasicki nie przyjął mandatu do tej komisyi z powodu, że będąc prezesem Rady nadzorczej drogi żelaznej czerniowieckiej, mógłby się znaleść w kolizyi obowiązków. Komisya odpowiednio uchwale Koła sądziła — mówił ks. Czartoryski — że jej zadanie jest tylko przygotowawcze i informacyjne, t. j., że ma roztrząsnąć każdy warunek układu i wypowiedzieć swoje o nim zdanie, czy jest zły, czy dobry, dostateczny lub niedostateczny, bez wnoszenia ostatecznej konkluzyi co do załatwienia całej sprawy. Komisya czuła się tem mniej upoważnioną do wnoszenia ostatecznej konkluzyi, a ograniczyła się tylko na przygotowawczem rozstrzygnieniu układu, iż rząd nie przedłożył jeszcze Izbie tegoż układu i motywów, skłaniających go do zawarcia takiego układu (nastąpiło to dopiero na dzisiejszem posiedzeniu Izby); jednak ze zdań Komisyi co do szczegółowych warunków układu, wypływa, że układu takiego, jak jest, przyjąć nie można. Ponieważ pobieżne odczytanie obszernego sprawozdania, roztrząsającego szczegółowo każdy warunek układu, nie jest dostatecznem, przeto sprawozdawca ks. Czartoryski wniósł, aby Koło upoważniło Komisyę do autografowania sprawozdania i rozdania go członkom Koła.

Zawiązały się krótkie rozprawy, w których brali udział pp. Hausner, Chrzanowski, Horodyski i Klucki, poczem Koło uchwaliło wniosek Czartoryskiego, oraz wziąć zaraz na najbliższem posiedzeniu sprawę tę pod obrady, spodziewając się, iż wówczas będzie już przedłożony Izbie wspomniony układ wraz z motywami, które spowodowały rząd do jego zawarcia. Na tem zakończono posiedzenie.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 1 maja. (*F*) Dyplomacya rosyjska popiera energicznie kandydaturę Krestowicza na urząd jeneralnego gubernatora w Filippopolu. W rosyjskich sferach dyplomatycznych w Wiedniu, panuje, jak się zdaje, przekonanie, że Austro-Węgry, Niemcy i Włochy zgodzą się na kandydaturę Krestowicza. Porta pojednała się także, o ile wnosić można, z tą kandydaturą, jakkolwiek zapatrywania panujące w pałacu pod tym względem nie są jeszcze jasne. W każdym razie widoki p. Krestowicza, iż prowizoryczne jego urzędowanie w wschodniej Rumelii zamieni się z czasem na stałe objęcie posady jeneralnego gubernatora, polepszają się z każdym dniem.

Tryest 1 maja. Przytrzymano tu dwa indywidua, u których znaleziono petardę.

Berlin 1 maja. *Provinz. Corr.* występuje podobnie, jak Puttkammer w komisyi, przeciw poprawkom Windthorsta do ustawy o socyalistach.

Podług *Volks. Ztg* miał ks. Wilhelm przedwczoraj po ćwiczeniach przemowę do swego batalionu, w której przytaczając oświadczenie Richtera w komisyi, iż podczas uroczystości w Niederwald przygotowywano zamach, wezwał żołnierzy a zwłaszcza rezerwistów, aby występowali energicznie nietylko jako żołnierze, ale i później, kiedy przejdą do stanu cywilnego, przeciw socyalnym demokratom.

Berlin 1 maja. *National Ztg* utrzymuje, że konferencya egipska nie przyjdzie do skutku, ponieważ Francya zażądała, aby Anglia dostarczyła pewnych rękojmi, iż zrzeka się aneksyi Egiptu; Gladstone zaś zapewne nie zgodzi się na to.

Co się tyczy konferencyi Bismarka z Courcelem utrzymują, iż Bismark oświadczył, że Niemcy zajmą na konferencyi egipskiej stanowisko neutralne, pozostawiając Francyi zupełną swobodę w bronieniu swych interesów.

Belgrad 1go maja. Podczas przedstawienia byłych ministrów, zaszczycił Arcyks. Rudolf Ristica dłuższą rozmową, w której oświadczył, iż cieszy się, że poznał tego, który pierwszy podpisał konwencyę między Austryą a Serbią. Garaszanin, który ministrów przedstawiał, po raz pierwszy zetknął się osobiście z Risticzem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1go maja. Wylosowano następujące losy z r. 1860: serya 13943 Nr. 8 — główna wygrana; ser. 2547 Nr 1 — 50,000 złr.; ser. 5115 Nr 14 — 25,000 złr.; ser. 8476 Nr 17 i serya 14301 Nr 17 po 10,000 złr.; serya 9383 Nr 7, ser. 17666 Nr 5, serya 1122 Nr 12, serya 17238 Nr 15, ser. 9263 Nr 20 i serya 15652 Nr 2 po 5000 złr.

Tryest 1go maja. Arcyksiążę Albrecht wyjechał po południu na dwudniowy pobyt do Gorycyi.

Darmstadt 1 maja. Ślub ks. Wiktoryi Battenberskiej odbył się o godzinie 5ej popołudniu w obecności rodziny wielkoksiążęcej i innych rodzin książęcych.

Paryż 1 maja. Waddington wręczy odpowiedź rządu na propozycye Anglii w sprawie konferencyi. Francya zgadza się w zasadzie na konferencyę, utrzymuje jednak, że konferencya nie powinna się ograniczyć tylko na kwestyi finansowej, ale że powinna omówić wszystkie sprawy egipskie. Ton tej odpowiedzi spowoduje zapewne nowe oświadczenie ze strony Anglii.

Paryż 1 maja. W Nizzie porozlepiano w ubiegłej nocy afisze anarchistyczne. — Publiczność zachowywała się wobec tych plakatów zupełnie obojętnie.

Madryt 1 maja. Urzędownie doniesiono, że oficerowie stacyi składu rezerwowego w Santa Coloma w Katalonii, którzy chcieli wywołać rozruchy w kraju, zostali uwięzieni. Kapitan Mandago został zabity, a banda jego rozproszoną. — Obecnie niema żadnego powstańca na terytoryum hiszpańskiem.

Wogóle wybrano 98 opozycyjnych, a 329 ministeryalnych deputowanych.

Londyn 1 maja. Izba niższa odrzuciła 149 przeciw 79 głosom bil legalizujący palenie zwłok, przeciw któremu rząd oponował.

Portsmouth 1 maja. Parowiec „Crocodille“ przybył do portu. Cholera wybuchła w kilka dni po opuszczeniu Bombay. Z pomiędzy 8 żołnierzy, którzy zachorowali, umarło sześciu w godzinę po zachorowaniu. W ogóle na pokładzie tego statku jest 1242 osób.

Kair 1 maja. W depeszy, która nadeszła tu wczoraj, ponawia gubernator Berberu żądanie swe o nadesłanie mu posiłków i zaklina rząd, aby go nie opuszczał. Od tego czasu nie nadeszła nowa depesza, wskutek czego utrzymują, że telegrafiści opuścili Berber.

Toronto 1 maja. Poniżej biura krajowego w gmachu parlamentarnym znaleziono wczoraj kilka większych nabojów dynamitowych. Podczas dalszych poszukiwań znaleziono także inne naboje dynamitowe pod schodami, wiodącemi do sali przewodniczącego. Zdaje się, że naboje te podłożono wczoraj; zaopatrzone były w lonty i mogłyby były znaczną część gmachu wysadzić w powietrze.

Kursa. — Wiedeń 1go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 80·35. — 5% Renta papier. nieopodat. 96·—. — Renta srebr. 81·45. Renta złota 101·—. — 6% Renta złota węgierska 122·60. — 4% Renta złota węgierska 92·02. — Losy z r. 1860 136·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 853·—. Akcye kredyto. 320·—. — Londyn 121·35 — Napoleony 9·65. — Lombardy 142·50. Losy roku 1864 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 286·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 194·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·50. — Obligacye indemn. galicyjsk. 100·90 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. Losy prem. węgiersk. 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 149·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 182·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·70. — l. A. 98·25. — Akcye kolei Siedmiogro. 179·—. — Marki 59·40. — Ruble 124·12. — Dukaty 5·71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy dobre.

Berlin — 1 maja. — Banknoty austryackie 168·30. — Krótki Wiedeń 168·10. — Krótka Warszawa 208·25. — Banknoty rosyj. 208·55. — 5% Listy zast. Polskie 63.40. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·87. — Akcye austr. kredytowe 539·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 1 maja

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 15	59 80
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 60	9 68
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 25
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 85	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 —	94 —
4% „ „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	99 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 —	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	283 —	289 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	184 —	185 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdość w miarę terminu płatn.

Wiedeń 30 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 15	80 30
4⅕% „ srebrna	81 40	81 55
4% „ złota	101 05	101 2[illegible]
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	126 80	137 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 75	145 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 60	101 3
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 —	100 75
Węgierskie „ „	101 50	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 —	101 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	122 60	122 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	101 —	101 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	118 25	118 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	240 —	241 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	320 50	320 80
„ „ węgierskie 200 „	320 —	3[illegible]
Depositen-Bank 200 „	2[illegible]3 —	213 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	815 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	852 —	854 —
Unionbank 100 „	109 50	109 8[illegible]
Verkehrsbank ogólny 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein 100 „	111 30	111 70
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	69 —	70 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	180 —	180 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	573 —	575 —
Elżbiety 210 „ „	234 50	234 75
Linz-Budweis 200 „ „	206 25	206 75
Salzburg-Tyrol 200 „ „	196 50	197 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2522	2527
Franciszka Józefa 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	285 50	286 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	149 25	149 75
Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „	184 50	185 —
Nordwest austr. 200 „ „	182 50	183 —
„ Lit. B. 200 „ „	192 75	193 —
Rudolfa 200 „ „	180 25	180 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	179 —	179 30
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	314 75	315 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	142 60	143 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	250 —	260 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	172 75	173 50
„ Nord-Ost 200 „ „	162 50	162 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	173 —	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	122 50	123 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	100 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	97 75	98 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 8[illegible]
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume 200 „ „	100 3	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 70	110 —
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ „ 1873 209 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	108 —	109 50
„ poż. 14 million. 1882 „	105 —	106 —
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	105 —	105 [illegible]
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1878 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 80	100 60
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1873 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	100 25	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 —	97 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 —	101 50
„ III „ 1868 300 „ „	99 80	99 70
„ IV „ 1872 300 „ „	98 80	99 30
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 —	104 40
„ Lit. B. 200 „ „	103 80	104 20
„ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 75	123 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	97 70	98 10
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	185 75	186 25
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 —	143 50
„ 200 złr. 5%	123 25	123 50
Theissb.-Gesell. „ „	102 70	103 2[illegible]
Węg. gal. Łupkow. 300 „ „	98 50	98 75
„ II Em. 200 „ „	98 10	98 50
„ Nordost 300 „ „	97 —	97 30
„ „ złotem 200 „ „	120 75	— —
„ Westbahn 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 75	115 2[illegible]
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 75	128 25
„ Węgierskie „ 100	117 —	117 4[illegible]
3% „ Tureckie fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe złr. 100	182 —	— —
Clary złr. 40	40 75	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 100	114 —	115 —
Insbrucku „ 20	— —	20 —
Keglewicha „ 10½	20 25	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 —	43 —
Palfy „ 40	37 60	38 —
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 40	53 —	54 —
Salzburgskie „ 20	21 60	22 10
St. Genois „ 40	47 25	48 —
Stanisławowskie „ 20	22 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 100	126 50	127 50
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 20	28 50	29 50
Windischgrätza „ 20	37 80	38 30
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 78
20 frankówki	9 64	9 65
Imperyały rosyjskie	9 92	9 94
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 94	10 96
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 60
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75

Lwów 30 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 55	102 55
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 —	101 —
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 30 kwietn.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	40
kupon	—	—	166	

(1249)

Za spokój duszy ś. p.
TEODORA Hrab. z KARNIC
KARNICKIEGO
c. k. szambelana i rotmistrza, obywatela powszechnie szanowanego, który dnia 15 kwietnia po krótkiej chorobie Bogu ducha oddał, odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w sobotę dnia 3 maja b. r.
w kościele św. Barbary
na które pozostali Krewni Znajomych i pobożmą Publiczność zapraszają.

Dziełko pod tyt.:
U stóp Maryi,
Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny — zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę — wyszło świeżo z druku. Cena egz. **25** centów.
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE. (1247-1 4)

Na Maj: 31 Rozmyślań o tajemnicach Różańca N. M. P.
z przyłdami i obrazkami, mogące służyć jako czytania pobożne dla wszystkich stanów w różnych czasach (w drugiem wydaniu) przez Księdza **Krukowskiego,** proboszcza k. św. Floryana w Krakowie. — **Nowe Nauki Majowe** wyd. 1882, o cnotach M. P. na tle kwiatów majowych, o Jej radościach i smutkach, tegoż autora. Cena 1 złr. — Wreszcie **Kazania na uroczystości N. M. P. wraz z Naukami Majowemi,** 1878 cena 3 złr. — Są do nabycia w księgarniach i u autora. (1252 1 3)

Podziękowanie.

Za doznane szczere współczucie wśród ciężkiej boleści, przez stratę ś. p. żony mojej, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie Inteligencyi i Obywatelom w ogólności, w szczególności zaś Tobie Wielebny Księże Proboszczu za bezinteresowne usługi kapłańskie. (1251)

Józef Niemczyk, naucz. w Chrzanowie.

Wyjaśnienie.

Fortepian z naszej fabryki, na którym p. prof. Śmietański w swym koncercie 16 kwietnia b. r. w Krakowie grał, został po zwrocie do Wiednia przez nas zrewidowany, przyczem spostrzegliśmy, że takowy wskutek wilgoci podczas transportu tak ucierpiał, że wszystkie młoteczki zanadto ściągnięte w kapsłach niemogły normalnie funkcyonować, i że wskutek tego gra na lekkości, a ton na sile i dźwięku znacznie utracił.

Niemożna nas obwiniać za ten nieprzewidziany wypadek, i tylko żałujemy, że z naszej strony nikogo tam niemieliśmy, któryby był to małoznaczne, jednak w swych skutkach tak przykre uszkodzenie w 5ciu minutach przez powolnienie regulujących śrubek w najłatwiejszy sposób usunął, jak to rzeczywiście w Wiedniu w obecności pana prof. Śmietańskiego przez nas uskutecznionem zostało.

Fortepian ten, który we Wiedniu ogólnie się podobał, był przed wysłaniem go do Krakowa jaknajstaranniej przez nas wypróbowany, i tylko zwyż wspomnionemu wypadkowi przypisać trzeba, że w Krakowie nie został za dobry uznany.

Synowie Schweighofer,
c. k. nadworni fabrykanci fortepianów,
w Wiedniu, 28 kwietnia 1884 r.

Odnośnie do powyższego wyjaśnienia oświadczam, że pp. Schweighofery w Wiedniu, uszkodzenie w fortepianie (na którym grałem koncert w Krakowie 16 kwietnia b. r.) spowodowane przez wilgoć podczas transportu i kilkodniowe stanie w nieopalonej sali, które na ton instrumentu i grę na takowym nader przykry wpływ wywarło, w bardzo krótkim czasie w najłatwiejszy sposób usunęli, tak, że instrument nietylko swój pierwotny, silny i piękny ton, ale i lekką grę napowrót uzyskał, co z chęcią potwierdzam. (1254)

Emil Śmietański,
profesor konserwatoryum Horaka w Wiedniu.

VICHY
ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.
Pora kąpielowa
W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (874-1-8)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Kawę
dostarczamy tylko w poręczonych dobrych gatunkach obecnie po następnych tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Mocca afrykańskiej smacznej	złr. 3·—
5 „	Cammpinas dobrej	„ 4·—
5 „	Cuba wspaniałej	„ 4·40
5 „	Ceylon dobrego gatunku	„ 4·80
5 „	złotej Menado sztach.	„ 5·20
5 „	Mocca arabskiej ognist.	„ 6·—

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu.
(1271-1 5)

Med., Chirur. itd. itd.
Dr. Franciszek Cholewicz
mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 17, II. piętro, gdzie kapelusznik Gela. (1255-1 5)
Przyjmuje od godz. 3—4 popołud.

Pracownia sukien i kapeluszy
w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9,
sprowadziwszy uzdolnioną pannę z pierwszego Magazynu Warszawskiego, przyjmuje nadal zamówienia.
(1253-1-6) **Klementyna Chojecka.**

MĘZKIE osłabienie,
mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**
Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.
Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.
W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1272-1-15)

Potrzebni: leśniczy żonaty, **kilku ekonomów i pisarzy prowentowych,** od dnia 1go lipca 1884 roku. — Wiadomość w Biurze komisowem **Karola Wolańskiego** w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 8.
(1232-3-3)

Bez pośrednictwa osób trzecich
poszukuje się do kupna folwarczku od 60 do 90 morgów z łąką i kawałkiem lasu, może być w dalszych okolicach Krakowa — z przejęciem pożyczki kasy. Opis proszę nadesłać na ręce szwajcara Hotelu Polskiego w Krakowie. (1242-3-3)

Trawę miodowa
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr** w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów,** i p. **Michnik** kupiec w **Bochni,**
I. gatunek po cenie złr. **4 c. 50**
II. „ „ „ „ **3 „ 50**
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się jedenasty korzec bezpłatnie. (603-17-18)

Do sprzedania w Królestwie Polskiem
majątek ziemski Skorocice
położony w pow. pinczowskim, odległy od kolei Dąbrowskiej około 30 wiorst. Składa się z 2 folwarków pięknie zabudowanych, które mogą być pojedynczo sprzedane. — Ogólna przestrzeń m. 1137 p. 74 w ziemi pszennej rendzinnej. Folwark główny w płodozmianie. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Połowa szacunku, po potrąceniu Towarzystwa, może pozostać przy hipotece z 6%. Bliższa wiadomość udzielona będzie ustna lub na żądanie piśmienna. — Adres: *Modliński p. Busko w Skorocicach.*
(736-5-6)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-u zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64-14-)
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Płótno King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (937-236-)
M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Z dniem 1 maja 1884 r. otwartym zostaje
w Krakowie
Hotel Europejski
nowo zbudowany, obok dworców kolei żelaznej, północnej Cesarza Ferdynanda i galicyjskiej Arcyksięcia Karola Ludwika, przy stacyi kolei konnej; mieszczący w sobie około 80 pokoi, gustownie i wygodnie urządzonych, z stajniami, wozowniami i ogrodem.
Pokoje od 60 c. za dobę i wyżej; dłuższy pobyt po zupełnie niskich cenach. Oddając go do użytku, zarząd dołoży wszelkich starań, aby obok cen umiarkowanych, czystości, wygód i punktualnej usługi, zasłużył na łaskawe względy Szanownych Gości. (1220-3-10)
Zarząd hotelu.

KOKS
najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje
II. kl. po 30 ct.
I. kl. po 50 ct.
za 50 klg. **wraz z odstawą** do kolei lub do Wisły w Krakowie.
(1048 7-10) **Zakład gazowy w Krakowie.**

PUDR KSIĄŻĘCY
biały, różowy i żółtawy.
Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50.
Różowy i żółty, mniejsze 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.
WODA FIJOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.
MYDŁO KOSMETYCZNE
odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.
Nabyć można we LWOWIE w fabryce perfum
J. IHNATOWICZA
przy ulicy Kopernika Nr. 3; we Filii przy ul. Halickiej, róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana; — w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod Nr. 20 i we wszystkich większych sklepach i aptekach. [717-4]

Helenenthal (Baden pod Wiedniem)
Zakład leczenia wodą, lekarski kierownik Dr. Podzahradsky, (szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie, elektryczność itp.) Godziny ordynacyjne w Wiedniu, IX., Universitätsstrasse 4, we środę i sobotę od godziny 3—4.
Hotel i pensyonat Sachera,
wspaniałe położenie, wszelka wygoda, połączenie tramwajem, kawiarnia, restauracya i t. d.
Otwarcie 12 kwietnia 1884 r.
Zniżone ceny w kwietniu i maju. (921-7-10)
Objaśnienia i prospekta przez właściciela *C. Sachera.*

Pora kąpielowa od 1 maja do 30 września
Kąpiele Kissingen
Bawarska stacya kolei żelaznej.
Urocze położenie, zdrowe powietrze, wspaniałe, cieniste lasy z rozległemi spacerami dla pieszych, dla jazdy konnej i powozami, wygodne domy zajezdne i mieszkania prywatne, wspaniałe zakłady kąpielowe na królewskich Salinach, w Kurhausie i w Łaźniach akcyjnych (ostatnie otwarte od 15 kwietnia do 15 października); **sprawdzona skuteczność leczenia wody ze źródeł Rakoczy, Pandur i Maxbrunnen,** w połączeniu **z niezrównanemi zimnemi i ciepłemi kąpielami solankowemi, gazowemi i mułowemi, rosyjską łaźnią parową, kuracyą żentyczną i przyrządami do wdychania** według systemu **stopniowego pneumatycznego** z pomocą najnowszej konstrukcyi aparatów; wyborna orkiestra kąpielowa, teatr, eleganckie salony konwersacyjne, muzyczne, do gry i dla czytelni, rozległe ogrody i plantacye. Bliższe szczegóły w prospekcie darmo od kr. **zarządu kąpielowego.** (1268)
Dla powiększenia i wydoskonalenia pożytecznych dla dobra publicznego zakładów urządza miasto **Bad Kissingen** wielką loteryą pieniężną premiową, której wykonanie powierzono **Albertowi Roeslowi** w **Monachium.**

Ces. król. uprzyw.
GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY KASOWE
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „
5 „ „ „ 90 „ „
Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r (837-62-)
Dyrekcya.
(Przedruk nie będzie płacony).

Nabożeństwo Majowe
O. Karola Antoniewicza
wydane po raz pierwszy z rękopisu, w cenie 50 cnt. za egzemplarz pięknie oprawny — tudzież **książkę do Nabożeństwa** tegoż Autora, wydanie drugie, egzemplarz oprawny w aksamit ze złoconemi brzegami za 2 złr. w. a., nabyć można u wydawcy X. *J. Polkowskiego* w Krakowie.
(1194-2-10)

Jakiem postępowaniem można gorączce połogow. zapobiedz?
Słowa przestrogi i wskazówki właściwego postępowania, dla użytku położnych i niewiast, ich opieki potrzebujących,
spisał
Dr. Henryk Jordan,
Docent Uniwersytetu Jagiell.
Cena 30 ct., z przesyłką 35 ct.
Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. (1026-4-5)

Ogrodnik żonaty — poszukuje posady zaraz lub później w Galicyi lub zagranicą. Może się wykazać chlubnemi świadectwami. Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiej Nr. 7, w podworcu.
(1238-2-3) **Fr. Lorenz.**

Wyrób czysto wełnianych
materyj na suknie damskie.
Rozsyłka dla prywatnych w dowolnej ilości metrów. — Próbki opłatnie. (1213-2-5)
N. Steinhard w Pradze,
firma założona w r. 1864.

Poszukuje się od 1go lipca b. r.
mieszkania
złożonego z 3 lub 4 pokoi i kuchni.
Oferty pod lit. A. Z. przyjmuje Administracya „Czasu“.

Mężczyzna
40 lat liczący, władający polskim i niemieckim językiem, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje miejsca jako kamerdyner lub lokaj od 1go maja b. r. — Bliższa wiadomość w magazynie sukien p. A. Zarzyckiego w Krakowie, Rynek główny Nr. 20.
(1237-2-3)

SKŁAD FORTEPIANÓW
w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,
poleca Szan. Publiczności wielki wybór fortepianów i pianin. (1214-4-12)
Bronisława Gabryelska.

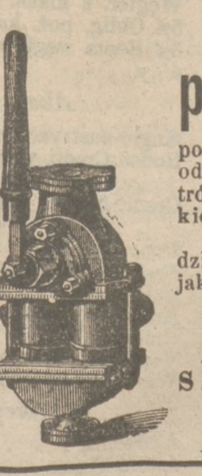
Willa „Lipki“
jest do sprzedania lub do wynajęcia od 1go czerwca b. r. — Wiadomości udziela p. *Izydor Heumann* w Krakowie, w Rynku Nr. 13, między godziną 3—5. (1028-6-6)

WANNY KĄPIELOWE
do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrządy natryskowe, klozety, lodownie, maszynki do kawy wyrabia i rozsyła znana firma **L. Weyl,** właśc. c. k. przywil. w **Wiedniu,** Kärntnerring 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Ceny fabryczne. [1104-18-25]

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.
Pielgrzymka do ważniejszych miejsc w ziemiach polskich, wsławionych cudownemi obrazami N. Maryi Panny, zawierająca najpotrzebniejsze nabożeństwo dla pielgrzymujących i opisy naszych głównych miejsc cudownych. Zebrał i ułożył J. Chociszewski. 12o, VIII i 335 str., z rycinami, oprawione, 1 złr.
Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne i t. d. 182 str. 41 cent.
Jestto najlepszy i najtańszy zbiór pieśni narodowych.
Za pomieszczenie w tym zbiorze pieśni: Jeszcze Polska niezginęła, skazany został wydawca przez pruskie władze na 4 miesiące więzienia.
Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Kupujący naraz za 1 złr., otrzymuje w dodatku kalendarz dla dzieci polskich Leszek z 16 rycinami.
Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (65 93-)

Bankierowie, kapitaliści i posiadacze papierów wartośc.,
którzy chcą pewnemi operacyami giełdowemi swój
majątek podwoić,
mają się wprost listownie lub ustnie zgłosić do firmy
B. GERSTL's SOHN, IX., Alserstrasse 44, w Wiedniu,
którzy przez swoje komunikacye w kołach finansowych może ich **zawsze** i **jaknajszybciej** poinformować:
1) **o wszelkich syndykatach** tworzących się na giełdzie wiedeńskiej;
2) o wszelkich **większych** przez **matadorów** przedsięwziętych operacyach;
2) **o wszelkich ruchach na zwyżkę:** skoro te są w planie, mianowicie **tuż przed ich wykonaniem.**
Godziny przyjęcia od 2—4. Na **listy** odpowiada odwrotnie.
Remuneracya tylko w stósunku **realizowanego zapewnionego zysku.**
Uwaga. B. Gerstl's Sohn ani nie przyjmuje pieniędzy w depozyt, ani też niemoże się osobiście zajmować wykonaniem zamówień giełdowych, gdyż znaczna korrespondencya zajmuje mu cały czas. (915-13-15)



Bossharda
patent. pompa bliźniakowa,
podwójnie działająca, wysokość ssania do 8 metrów, wysokość tłoku 40 metrów, odległość rzutu w wolnem promieniu 15-25 metrów, działalność 15 do 275 litrów na minutę, doskonała z powodu bardzo trwałej i prostej konstrukcyi, wielkiej trwałości, bardzo lekkiego chodu i **bardzo tanie ceny.**
Na wszelkie gęste, rzadkie lub gorące płyny, również jako pompa studzienna, pompa fabryczna, dla pokrapiania i gaszenia ognia i t. p., można jaknajlepiej polecić. (1149-2-10)
Dla Austryi-Węgier wyłączny skład utrzymuje
skład fabryczny machin **E. Munk**
w Wiedniu, III., Reisnerstrasse Nr. 36.
Prospekta darmo i opłatnie. Odprzedającym zniżka.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*